Nr. 155. Środa, 10 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami II. klasy 2 stopnia: ekspedyenta pocztowego Józefa Chmielewskiego z Antoniowa w Kamieniu: oficyała pocztowego Józefa Templego w Chmielówce; ekspedyenta pocztowego Józefa Zbożka z Wodnik w Rymanowie 2; oficyantów pocztowych: Romana Teyslera w Komańczy. Zenona Senatowicza w Jaworznie, Romualda Reichelta w Uściu solnem: nadała posady ekspedyentów pocztowych: w Jaworniku polskim ekspedyentce pocztowej Maryi Jurkiewicz z Babic nad Sanem; w Łabowy Annie Husakowskiej: w Nowosielcach-Gniewosz na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Stanisławowi Mercikowi; w Tyśmieniczanach oficyantce pocztowej Wandzie Adolf; w Sokołówce obok Kosowa ekspedyentce pocztowej Władysławie Piotrowskiej z Tyśmieniczan: w Markopolu ekspedyentce pocztowej Maryi Trompeteur z Markowy: w Szkle oficyantowi poczt. Leopoldowi Albertowi; w Oknie obok Horodenki na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Danielowi Wełykanowiczowi; w Markowej Arnoldowi Kwapniewskiemu; w Byssowie ekspedyentowi poczt. Ludomirowi Stankiewiczowi z Ostrowa obok Sokala; w Jabłonce niżnej na dworcu kolei, naczelnikowi stacyi Władysławowi Woynarowskiemu; w Sierszy wodnej na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Hugonowi Zdrazilckowi; w Starzawie obok Mościsk emeryt. komendantowi posterunku żandarmeryi Janowi Prugarowi; w Cieńczach na dworcu kolei naczelnikowi stacyi Stanisławowi Barowiczowi: w Ostrowie obok Sokala oficyantowi poczt. Janowi Safiakowi: w Lipnicy wielkiej Maryannie Fischer; w Babicach nad Sanem ekspedyentce poczt. Wandzie Masłowskiej z Dawidowa; w Lutczy Michałowi Martynowiczowi; w Skołyszynie ekspedyentce poczt. Wandzie Grodeckiej z Podhorzec obok Stryja: w Podhorcach obok Stryja ekspedyentce poczt. Emilii Michniewicz z Uherska: w Wysuczce emeryt. komendantowi żandarmeryi Grzegorzowi Skrętowiczowi; w Mikołajowie obok Brodów ekspedyentce poczt. Scheindli Wohlowej z Gródka n. Dunajcem; w Gródku n. Dunajcem b. urzędniczce pomocniczej Julii Żytyńskiej: w Uhersku ekspedyentce poczt. Teresie Ginilewiczowej z Rzęsny polskiej; w Rześnie polskiej oficyantce poczt. Zofii Zajączkowskiej; w Szczercu obok Niemirowa Władysławowi Jezierskiemu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 7 lipca 1907 do l. 82.621 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 30 czerwca do 7 lipca 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 lipca.

Przemówienie P. Ministra skarbu dr. W. Korytowskiego,

wygłoszone na posiedzeniu Izby posłów d. 2 b. m.

(Ciąg dalszy).

Schmid, który już poprzednio na wniosek Ministerstwa skarbu otrzymał od bezpośredniego swego przełożonego upomnienie, (P. Stransky: Chociaż niczego mu nie udowodniono!) został z powodu tego ostatniego przewinienia zawezwany do Prezydyum Ministerstwa skarbu, a tam z naciskiem przestrzeżono go i pouczono, że do podobnej krytyki przez wzgląd na swój charakter urzędowy nie ma prawa, że przez to, jakoteż skutkiem poprzednich swych publicznych oświadczeń co do słów i działania przełożonych dopuścił się naruszenia obowiązków służbowych i że w razie powtórzenia się czegoś podobnego z całą surowością ukarany zostanie. (Słuchajcie! Słuchajcie! — Okrzyki. — P. Seitz: Gdzież tu jest naruszenie obowiązków służbowych?) A więc to nie jest naruszeniem obowiązków służbowych, szan. panie pośle Seitz? A więc to uchodzi, aby austryacki urzędnik napadał w podobny sposób na austryackich Ministrów? To nie jest przekroczeniem służbowem? (Okrzyki). Tak wolno postępować urzędnikowi? (Okrzyk). W takim razie zapatrywania nasze, szan. panowie, zawsze rozchodzić się będą! Możecie panowie myśleć, możecie mówić, co się wam podoba, ale obowiązkiem Rządu jest nie dopuszczać do podobnych wybryków! (Oklaski. — Okrzyki.) Żaden Rząd austryacki nie ścierpi czegoś podobnego. (Brawa i oklaski. — Okrzyki).

Prezydent: Proszę nie przerywać panu mowcy. Przysługuje panom przecie prawo odpowiedzieć P. Ministrowi skarbu!

P. Minister skarbu dr. Korytowski: Na wiecu urzędników państwowych d. 20 października 1906 podniósł Schmid przeciwko Ministrowi skarbu, dr. Koslowi, zarzut, iż do nędzy austryackich urzędników państwowych dorzucił jeszcze szyderstwo, radząc im, aby ograniczyli swe potrzeby. (Okrzyki).

Przeciwko reformie adjutów podniósł, iż przesiąknięta ona jest duchem fiskalnym i zarzucił Rządowi, że traktuje sprawę urzędniczą, jako prosty przykład rachunkowy.

Aby wziąć udział w zgromadzeniu urzędników państwowych w Linzu d. 27 października 1906, wydalił się Schmid znowu ze swego miejsca służbowego, nie prosząc wcale o pozwolenie, ani go nie uzyskawszy.

Na II. ogólnym wiecu urzędników rachunkowych d. 4 listopada 1906 Schmid jakkolwiek niedawno przedtem na audyencyi u mnie ustnie upomniałem go bardzo stanowczo z powodu jego sprzecznego z dyscypliną i karygodnego postępowania — polemizował w sposób wprost niemożliwy do skwalifikowania z uwagami, które poczyniłem w dyskusyi nad preliminarzem, a mianowicie o niesubordynacyi panującej w kołach urzędników państwowych i odpierał moje ówczesne wywody, jako nieuzasadnioną napaść. (Głos: Także przekroczenie służbowe!) Rozumie się samo przez się!

Dla wzięcia udziału w II. zwyczajnem walnem zgromadzeniu Związku austryackich Stowarzyszeń państwowych urzędników rachunkowych, które odbyło się d. 8 grudnia 1906 w Linzu, opuścił Schmid znowu bez postarania się o urlop swe miejsce służbowe. (P. Eldersch: Ależ on w niedzielę nie pełni służby!) Może jednakowoż stać się, iż potrzeba będzie, aby ją pełnił. (P. Eldersch: O tem trzeba go wcześnie zawiadomić!)

D. 12 grudnia 1906 groził Schmid na zebraniu, urządzonem przez Stowarzyszenie urzędników i funkcyonaryuszy Austryi w sprawie drożyzny mięsa, — tem, że „jeśli okaże się potrzeba, pomaszerują urzędnicy przez Ringstrasse“. Pięknie wyglądałoby to, prawdaż? Może jeszcze w uniformach? (Wesołość).

Na wiecu urzędników państwowych d. 7 lutego 1907 mówił Schmid między innemi, co następuje: „Stan urzędniczy ma prawo być niezadowolonym z wywodów Ministra skarbu. Solidarnie urzędnicy trzymać się będą swych żądań, choćby przez to mieli stanąć w przeciwieństwie do Rządu“. Stan urzędniczy w scysyi z Rządem, do czego to ma prowadzić? (Zwracając się do socyalnych demokratów): Panowie macie surową dyscyplinę w swej partyi. (Huczne oklaski. — Głos: Dobrowolną!)

Szanowni panowie! — Opowiem panom rzecz następującą: Niedawno temu rozmawiałem o kwestyach dziś tu omawianych z pewnym znakomitym politykiem, stronnictwu panów bardzo bliskim, jakkolwiek nie należy do niego bezpośrednio. (Głos: Jaką partyę masz pan w myśli?) Socyalno-demokratyczną. O niej to zauważyłem, że wprowadziła u siebie surową dyscyplinę, którą

---

59)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

III.

(Ciąg dalszy).

25 maja.

Zauważyłam coś dziwnego. Tatko zaczyna mamci odpowiadać! To zupełnie coś nowego. Dotychczas mamcia mówiła, gniewała się, ale tatko szedł do okna, stawał przy szybie, zakładał ręce w tył i nic nie mówił. Czekał, aż to przeminie. Tymczasem teraz, tatko raz i drugi coś powiedział, nawet niegrzecznego. Mamcia się tem ogromnie zdziwiła i obraziła. Zauważyłam również, że wtedy Władka patrzy ciekawie i tak, jakby się cieszyła. Ja wogóle nie wiem, czego ona tak się pomiędzy nas miesza. Przecież są takie rzeczy, które tylko nas samych dotyczą. Tylko teraz, to jeszcze będzie ciężej w domu, jak rodzice oboje zaczną tak sobie przymawiać. To dla mnie tak, jakby mi kto tępy nóż powoli w serce wpychał. I tak wtedy zaczynam drżeć, tak się czegoś boję. Zawsze staram się wyjść z pokoju, ale mamcia mówi tak głośno, że słychać ją wszędzie. Dawniej tego u nas nie było. Tak mi wtedy żal i tatka, i mamci, i siebie, i nas wszystkich! I myślę sobie, że to chyba koniecznie tak być musi, bo przecież, gdyby to mogło nie być, to rodziceby tego wszystkiego nie mówili. Mamcia potem pije herbatę i je co jest, a tatko cały blady nic w usta nie bierze.

Ja również nie mogę jeść. I zaraz na drugi dzień jestem bledsza.

26 maja.

To ciekawe, że ja się przywiązałam do tego, co mi smutek sprawia. Tak lubię się zaszyć w swoje zmartwienia, szperać w nich, szukać, czy niema jeszcze czegoś, coby mnie więcej bolało. Jak byłam mała, skaleczyłam się w rękę. Ciągle tę ranę poruszałam, aby mnie bolała, i to śmieszne, ale było mi to przyjemne. A teraz tak robię ze swojem sumieniem i ze swojem sercem. Tarnawicz mi powiedział, że to takie wrodzone Polakom. Może. Więc w takim razie właściwie ja nie mam żadnej woli, bo to i to *musi być*. A dlaczego mnie uczyli, że człowiek ma *wolną wolę*, pamięć i sumienie?

28 maja.

Nagle się zachmurzyło, zasłoniło, i niebo całe szare. A już nasadzili bratków na dziedzińcu, w klombiku, i przyjemnie było patrzeć, że są choć takie kwiateczki. Pomarzną. Nic z nich nie będzie. Choć i tak na tym dziedzińcu byłoby im duszno i ciemno, bo słońca niema. Mnie również jakoś niedobrze. Słabo mi co chwila. Taka jestem mizerna, aż mamcia się na mnie gniewała i powiedziała, że już nie wie, co ze mną robić. Tatko powiedział mamci, że trzeba iść ze mną do doktora, ale mamcia krzyknęła, że wie sama, co do niej należy. Tatko jej na to odpowiedział, że — wyprasza sobie taki ton. — Mamcia znów: „Cicho!“ — Tatko złapał za kapelusz i wyleciał.

Pierwszy raz tatko drzwiami *trzasnął*. Boże mój! co to się u nas dzieje!...

30 maja.

Bardzo się dziś modliłam na majowem nabożeństwie, ażeby tatko i mamcia się nie kłócili, i także prosiłam o dużo rzeczy i o to, ażeby Mundek i Tarnawicz odzyskali wiarę, bo to przecież bardzo uspokaja, jak można się tak dobrze, serdecznie wymodlić.

2 czerwca.

Wypogadza się powoli. Przykro mi to, że już nie chodzę na majowe nabożeństwo. Musiałam również zdjąć niebieską wstążkę, com ją na szyi cały maj nosiła. Zrobiłam sobie taki ślub na intencyę wszystkiego i tego, żebym się już więcej nigdy nie zakoch... Nie wiem, ale zdaje mi się, że mi ładnie było w tej wstążeczce. Tylko teraz już czerwiec, miesiąc do Pana Jezusa, to już nie wypada nosić niebieskiej wstążki. Tarnawicz przyniósł mi cały pęk jaśminu. Władka znów powiedziała, że to ona przyniosła.

4 czerwca.

Bardzo się spłakałam. Edek podpatrzył, kiedy Tarnawicz mi dawał ten jaśmin i powiedział mamci, że to od niego. Mamcia się okropnie gniewała za to, że kłamałam i że biorę kwiaty od „mężczyzny“. Mamcia mówi, że to kompromituje. Przecież Tarnawicz, to uczeń, a nie mężczyzna, i potem, jakże mu odmówić? On tak biegnie z tymi kwiatami po schodach, tak się cieszy. A mnie również tak miło, że je dostanę. Mamcia mówi, że troszkę za wcześnie „flirtuję“, a ja nawet nie wiem, jak się to robi takie flirty. Napatrzyłam się w teatrze, ale to jakoś śmieszne i głupie. Gdzie mnie do flirtów! Ja zupełnie czemś innem mam teraz głowę zajętą. Ale to bardzo wielkie i trudne do opisania. Nie potrafię. Tylko mi tak, jakby przez moją głowę przelatywały całe obłoki rozmaitych myśli. To przyszło na mnie po tej katastrofie z Mundkiem. Tak mi się stało, jakby ktoś we mnie jakąś kartkę odwrócił. Tak mi się stało. Niby, że to dzieciństwo moje to pozostało za mną. Bardzo byłabym szczęśliwa, gdyby to Mamcia odgadła. Ale mamcia ciągle ze mną tak mówi, jak z małą Pitą i tak mnie jakoś ściąga tem, z jakiejś wyżyny. Niby mi tak, że ja za Mundkiem się gdzieś wysoko zdołałam wydostać, i tam już szeroka przestrzeń i swobodnie się myśli, i rozumie wszystko, a tu mamcia ściąga mnie, jakby w jakąś głąb, w jakąś studnię, w klatkę — no.... w ten dziedziniec na Wareckiej i że ja muszę tak stać przy oknie i patrzeć, jak także tak stoją za szybami inne panienki, a jeszcze inne od rana grają gamy, a inne idą na kursy i wracają, a głowa je boli i nic nie wiedzą....

I tak brak powietrza, a słońce nie dochodzi nigdy i duszno.

Tak mi się zdaje, gdy mamcia do mnie mówi i gdy mnie posądza o *flirty* i o inne jakieś rzeczy.

Tak mi się zdaje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podziwiam. Ów pan, mój przyjaciel, powiedział: Nie powinieneś pan był tego uczynić w związku z wyborami i t. d. Co do mnie, podobnie, jak to czynię dziś tutaj wobec wysokiej Izby, usiłowałem, przyjaciela mego przekonać i powiedziałem mu w końcu: Co uczyniłaby partya socyalno-demokratyczna, gdyby ktoś do niej należący postąpił w podobny sposób? — On zaś odparł: Ukręconoby łba jego awanturniczości! (Wesołość). Że Rząd austryacki.... (Okrzyki. — Głos: Czy to był baron Hock?). W dalszym ciągu.... (Głos: Rząd nie jest przecie żadnem stronnictwem politycznem!). Tem więcej obowiązków ciąży na nim, jako na Rządzie, ponieważ stoi ponad partyami (Okrzyki) i dopuścić nie może, aby urzędnicy brali udział w najostrzejszych organizacyach partyjnych i zwalczali poszczególne stronnictwa polityczne. My mamy.... (Głos: Ale partyę szlachecką *[Schlachzizenpartei]* wolno wam być!). Legendy o szlachcicach, z którymi panowie ciągle tu występujecie, dawno przestały być prawdziwe. Dajcie im, panowie, spokój. Pozwólcie mi raczej dalej mówić. Dobrze? — (Głosy: Dobrze!). Owóż dalszy ciąg tej mowy brzmi: Rząd wciska się klinem pomiędzy ludność i urzędników. Przeciwko temu zastrzedz się należy!" — To jest austryacki urzędnik!

Dnia 7 maja 1907 r. powitał Schmid na generalnem zebraniu Związku „Stadtbahn" zgromadzenie, jako początek energicznej walki przeciw biurokratyzmowi, nazwał uprzejmość P. Ministra kolei zamaskowanem tylko pociągnięciem bojowem, zarzucił austryackiej praktyce administracyjnej, że jedynie do tego zdąża, by opodatkowaną publiczność za nos prowadzić, i zauważył, że w Austryi tylko skandalem da się coś uzyskać. (Okrzyki). — Piękny austryacki urzędnik, prawda?

W końcu, skoro się mnie do tego zmusza, winienem jeszcze co do Schmida, którego pyszałkowaty i krnąbrny charakter wcześnie się ujawnił, stwierdzić, że już jako asystentowi rachunkowemu w kwalifikacyi z d. 14 lutego 1897 zarzucono mu brak pilności, powagi i subordynacyi — i że skutkiem tego (p. poseł Glöckl usłyszy to niezawodnie ze zdumieniem) został orzeczeniem dyscyplinarnem z d. 31 maja 1897 ukarany za opieszałość w uczęszczaniu do urzędu pisemnem upomnieniem. (P. Pastor: A więc przed 10 laty!). Mogę zresztą w odpowiedzi na wywody pana... (Okrzyki). Ależ, proszę panów, pozwólcie mi mówić! (Okrzyk p. Glöckla).

Panie pośle i to zostanie odparte, skoro przystąpię do odpowiedzi na pańską mowę.

Z wyłuszczonego stanu rzeczy okazuje się jasno, iż zarządzeń wobec owych trzech urzędników nie przedsięwzięto bynajmniej w tym celu, aby ukrócać ich polityczną działalność, albo też, ponieważ wystąpili jako kandydaci do godności posła, a tem mniej dlatego, że reprezentowali przytem kierunek polityczny wrogi pewnemu politycznemu stronnictwu, lecz jedynie i wyłącznie dlatego, iż dopuścili się niejednokrotnie ciężkiego naruszenia dyscypliny, a także w wykonaniu ogólnych praw obywatelskich, specyalnie zaś przy reprezentowaniu spraw i interesów stanu wysunęli się daleko po za granice, obowiązujące urzędnika państwowego z mocy jego służbowej przysięgi.

Jeżeli wskutek tego władze wystąpiły przeciw owym urzędnikom, to nietylko spełniły ze stanowiska porządku państwowego prosty obowiązek, lecz broniły tem samem także słusznego interesu, jaki ma ludność podatki płacąca w tem, by aparat administracyjny funkcyonował w sposób niczem niezamącony i nie dawał powodu do zażaleń.

Co do charakteru zaś zarządzeń wydanych przeciw owym urzędnikom, stwierdzam, że dr. Waberowi wytoczyła kraj. dolno-austryacka Dyrekcya skarbu dochodzenie dyscyplinarne, na podstawie którego orzeczeniem z d. 21 lutego 1907 uznany on został winnym przekroczenia, służbowego w myśl § 1 Ces. rozporządzeniem z d. 10 marca 1860 Dz. u. p. nr. 64, a ze względu na kilkakrotne pouczenia i upomnienia przeniesiony został do innego miejsca służbowego. Komisya dyscyplinarna Ministerstwa skarbu odrzuciła rekurs, wniesiony przez dr. Wabera przeciwko wspomnianemu orzeczeniu i zatwierdziła to orzeczenie pod d. 4 maja 1907, wobec czego dr. Waber rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z d. 16 maja 1907 L. 1.451 *F. M.* przeniesiony został do okręgu kraj. Dyrekcyi skarbu w Innsbrucku. Przy wyborze jednak władzy niższej kierowano się życzliwie względem na chorowitość dr. Wabera i dla tego upatrzono dlań na Południu położone miejsce służbowe z łagodnym klimatem. (Okrzyki. — Wesołość).

Co do Pollaufa i Schmida, karanego już poprzednio w drodze dyscyplinarnej — to przy zastosowaniu jak najdalej idącej łagodności i ze względu na ich niewinne rodziny, zaniechano zupełnie ukarania dyscyplinarnego, (Słuchajcie! Słuchajcie!), poprzestając na przeniesieniu administracyjnem.

Tym sposobem zaoszczędzono im następstw kary dyscyplinarnej, a zachowano prawo domagania się kosztów przesiedlenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z parlamentu.

Koło polskie zebrało się wczoraj na posiedzenie o g. 6 wieczorem.

P. ks. Pastor interpelował w sprawie programu budowy kolei i co do regulacyi płac robotników kolejowych.

Wiceprezes p. dr. Głąbiński udzielił w tej sprawie ks. Pastorowi wyjaśnień.

P. dr. German imieniem komisyi inicyatywy postawił wniosek, aby utworzyć komisyę spraw szkolnych, która zastanowiłaby się nad ogólnymi postulatami w zakresie szkolnictwa i nad utworzeniem nowego typu szkół, wymaganego rezolucyą sejmową. Ta komisya, wybrana z łona Koła polskiego, działaćby miała w porozumieniu z Radą szkolną krajową i z Wydziałem krajowym. Wniosek ten przyjęto.

Następnie przystąpiło Koło do dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. Dyskusyę tę, o ile odnosiła się do kwestyj politycznych, uznano za poufną.

Wreszcie Koło polskie uchwaliło przy drugiem dopiero czytaniu budżetu przystąpić do dyskusyi politycznej. Na specyalnie zwołanem posiedzeniu wystąpią członkowie Koła z wielu wnioskami, które przydzielone zostaną komisyi inicyatywy.

*

Politik dowiaduje się, że trudności co do Wiceprezydentury pos. Starzyńskiego, podnoszone przez Rusinów, zostały już usunięte.

*

Narodni Listy podają na podstawie własnych informacyj szczegóły projektu, mającego na celu uregulowanie kwestyi języka parlamentarnego.

Interpelacye czeskie mają być odtąd pomieszczane w drugiej części protokołu w przekładzie dokonanym przez kancelaryę Izby. Prezydent będzie na przyszłość przyjmował wnioski czeskie, a przekład ich będzie również pomieszczany w protokole. Mowy czeskie będą ogłaszane w *Reichsraths-Correspondenz*, a następnie po przetłumaczeniu protokołowane. Z protokołów zniknie więc na zawsze zdanie: „Poseł przemawia po czesku".

KORESPONDENCYE.

Rzym, 6 lipca.

(Watykan i Rossya. — Nominacye biskupów. — Biskupi polscy dla Ameryki. — Watykan i Prusy).

Sprawa obsadzenia biskupstw wakujących w Królestwie Polskiem i metropolii mohylowskiej po ś. p. Arcybiskupie J. Szembeku, nie będzie jeszcze tak rychło załatwiona, a przynajmniej nie przed jesienią. Dlatego też uważać należy wszelkie pogłoski, jakie się pojawiały w dziennikach, za dowolne kombinacye i domysły. Wiadomości te wyszły z Petersburga, a nie z Rzymu, gdzie naturalnie wybór kandydatów ostatecznie się rozstrzyga. Jak zaś uważam, domysły oparte były jedynie na tem, że nazwiska jak prałata Nowowiejskiego, lub wreszcie prałata Denisowicza, figurują rzeczywiście na liście kandydatów do katedr biskupich, atoli z tego nie wypada jeszcze, aby w Watykanie zatrzymano się na tej lub owej, zresztą zwykle godnej osobie. Dlatego, powtarzam, nie może być jeszcze mowy o jakiejkolwiek decyzyi, skoro nawet lista kandydatów nie została tutaj urzędownie przedstawiona. I tak n. p. zdaje mi się, że ks. Lorentowicz, proboszcz parafii św. Barbary w Częstochowie, sam się zdziwił, kiedy nazwisko swoje w dziennikach warszawskich przeczytał, gdzie mu już jedną z katedr wyznaczono. Nietylko, że nie jest kandydatem, ale nawet nikt go o to nie zapytywał. Co do kandydatury ks. Denisowicza na biskupa-sufragana mohylowskiego pogłoska wyszła podobno ztąd, że naczelnik departamentu wyznań obcych, p. Władimirow, kiedyś uczynił petersburskiemu prałatowi podobną nadzieję. Ale p. Władimirow niejedną już obietnicę tego rodzaju wypowiedział.

Wakujące obecnie biskupstwa są: Sejny, katedra kielecka i metropolia mohylowska. Według ostatnich wiadomości, nie byłaby niemożliwą kombinacya, aby świeżo konsekrowany biskupem-sufraganem łucko-żytomierskim ks. Karaś, rektor seminaryum w Kownie, przeszedł do Sejn na wakującą od dłuższego czasu katedrę, a na kielecką katedrę, osieroconą po ś. p. biskupie Kulińskim, poszedłby ks. prałat Maks z kieleckiej dyecezyi. Przytem nie można zapominać, że rząd rossyjski życzy sobie ks. biskupa płockiego Wnukowskiego na metropolię mohylowską, a w takim razie narzucałyby się rozmaite kombinacye, gdyby rzeczywiście nominacya ta przyszła do skutku; wtedy możeby jeden z płockich prałatów, jak n. p. ks. Nowowiejski został biskupem, albo też możeby się zdecydowano dodać ks. Wnukowskiemu na arcybiskupstwo mohylowskie do pomocy dwu sufraganów, których wybranoby z pomiędzy duchowieństwa płockiej dyecezyi, jak n. p. ks. Nowowiejskiego, Brykczyńskiego i t. p. Na tak rozległą dyecezyę, jaką jest metropolia mohylowska, dwaj biskupi-sufragani są konieczni.

Ale, jak dziś, kombinacye tego rodzaju możnaby snuć ad libitum. Poseł rossyjski przy Watykanie, p. Sazonow, wyjechał na dłuższy urlop, sprawy więc są w zawieszeniu, a przytem stosunki Watykanu z Rossyą są znów oziębione, naprężone, w podobnem zaś położeniu nastaje zwłoka. Owo oziębienie stosunków datuje się od czasu chybionej misyi p. Władimirowa, który tu bawił w kwietniu. Wprawdzie w dziennikach tutejszych ukazało się zaprzeczenie, jakoby p. Władimirow przyjechał w misyi, ale zaprzeczenie wyszło ztąd, że cel podróży do Rzymu nie znalazł powodzenia. Jeśli dobrze pamiętam, były nawet w swoim czasie telegramy objaśniające, że misya chybiła celu. Skutkiem tego wszystko zostało w zawieszeniu.

P. Władimirow chciał przedewszystkiem aby biskup wileński, ks. E. Ropp, zrezygnował z biskupstwa i byłby się może zgodził na przeniesienie go na katedrę kielecką. Wi-

---

26)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

MROK NA SZCZYTACH.

(Z francuskiego).

(*L'Ombre s'étend sur la montagne.*
Edouard Rod).

(Ciąg dalszy).

Sama jedna teraz w loży, jak rozbitek na tratwie, czuła się mniej osamotniona niż przed chwilą, pomiędzy temi dwiema tak bliskiemi, a tak różnemi od niej istotami. Lysel zaraz wróci, będzie ich dwoje przeciw tłumowi, dwoje do walki z nim, tak bardzo zjednoczonych z sobą, że nic już nie zdoła ich rozłączyć. Zamkną się w swojej miłości jak w niezdobytej wieży. Odrzucą wszelkie napaści z zewnątrz. Usiłowanie ich, aby zdobyć sobie szczęście, nakaże milczenie głosom wewnętrznym, które im tak dokuczały....

Tymczasem gniewny głos Hugona Meyera rozległ się w loży sąsiedniej, jak gdyby przypominając jej, że mają jednego przynajmniej przyjaciela: musiał zapewne mieć pod ręką jakiegoś krytyka czy kolegę, gdyż używał wyrazów technicznych, przemawiając jak specyalista do specyalisty. Ponieważ, jak się zdawało, nie udawało mu się go przekonać, wyrzucił w końcu cały szereg przekleństw zwykłych sobie. Młodzi ludzie stojący w orkiestrze, usłyszawszy to, lornetowali go z kpinami. Poczciwy człowiek nie przebierał w słowach: wiadomo, że na jednym z koncertów, na którym gwizdanie przeszkadzało mu wygłosić objaśnienie o Wagnerze, zrobił okrutny skandal, rzucając wyraz, który tylko w historyi nazywa się bohaterskim. W tej chwili jednak, gniewne jego uniesienie ulgę czyniło Irenie. „Ten jeden przy nas pozostaje, mówiła sobie, a ten nigdy się nie pomylił!"

Antrakt się przeciągał, humor tłumów coraz się zaostrzał w oczekiwaniu. Obojętność przemieniała się w rozirytowanie. Podniecali jedni drugich, tupano nogami. W chwili gdy nareszcie ozwało się trzykrotne klaśnięcie za sceną, wśród przeciągłych okrzyków „ach!" Lysel pojawił się w loży. Był blady jak człowiek raniony; drżał cały ze zdenerwowania. Nerwowy atak Aldony zatrzymał go dłużej za kulisami. Rozpieszczona powodzeniem artystki i pięknej kobiety, śpiewaczka wyrzucała mu ze łzami swoje upokorzenie.

— Ja!... ja!... wygwizdana!... Po raz pierwszy w mojem życiu!... I to z winy pana!...

Opowiadał tę scenę drżąc cały. Irena wzięła go za obie ręce, uścisnęła, współczując z nim całem swojem przywiązaniem.

— Ach! jakże ciebie kocham!... jak bardzo kocham, gdy jesteś nieszczęśliwy!...

— Och! tak, błagam ciebie, kochaj mnie zawsze!...

Był taki jak dziecko, które się tuli w ramiona współczujące, z sercem przepełnionem nadto wielkiem zmartwieniem na jego siły. O niczem już nie myślała, tylko o tem, aby go koić, kochać, bronić go choćby za cenę wszystkich innych związków, skrupułów, obowiązków, za cenę życia nawet....

Tymczasem na scenie bardzo źle przyjmowano bohaterską zdradę Wallenroda, ponieważ nic nie jest więcej niezrozumiałe dla tłumów, jak owe komplikacye uczuć, które obracają w niwecz ich domysły. Burza rosła. Znudziwszy się przedtem, obecnie sala była wzburzona. Już wcale nie słuchano, albo przewrotnie pojmowano. Pytania się odzywały: „Co znaczą te brednie?" Niecierpliwe ręce mięły libretto. Zbici z tropu wykonawcy mylili się. Orkiestra grała na chybił trafił. Pozostawiając Lysela w głębi, Irena wystąpiła naprzód, w nieprzemożonej potrzebie stawienia czoła burzy. Gdy przeraźliwy gwizd przedarł się w tej chwili przez wrzawę tłumów, ona odpowiedziała na to głosem „brawo!" Gruby i potężny głos Hugona Meyera połączył się z jej głosem: nie mógł się już powstrzymać i wtoczył się do jej loży, a za nim Ludwika, zaniepokojona, błagająca:

— Mój drogi Lysel!... Kochana moja pani!... błagam was, uspokójcie go!...

Stary mistrz usunął ją tak samo, jak wściekły bawół może usunąć gałązkę, która mu zawadza. Potrząsał rękami Lysela, przewracając krwią zabiegłemi oczami, szukając wyrazów, które trudno mu było wypowiedzieć, gdyż język odmawiał mu posłuszeństwa:

— To jest dzieło!... dzieło.... Ach! — mój przyjacielu!... Będziesz miał.... odwet.... kiedyś!... Ja ci to.... przepowiadam.... Zobaczą.... że to było.... arcydzieło!...

Lysel nie przestawał być zgnębiony.

— Nigdy jeszcze nie widziano podobnej klapy w Operze — powtarzał.

— Od „Tannhäusera!" — zawołała Irena.

Hugo Meyer potwierdził:

— Tak, tak.... I ja tam byłem.... I.... i.... krzyczałem do nich.... tak samo.... jak dzisiaj!...

— Niech mu to pan powtórzy, aby słyszał, aby uwierzył, aby pogardzał tymi krzykaczami!...

Irena wyciągała ręce do sali, gdzie zrywała się burza, gwizdanie, okrzyki „dosyć!" Muzyka już teraz, tak samo ich do wściekłości doprowadzała jak sama treść dramatu; znajdowali ją niejasną, niezrozumiałą, bez zajęcia, krzykliwą, od której uszy ich bolały! A czworo przyjaciół stało w loży bezsilnych, zrozpaczonych, jak opuszczeni, którzy widzą w około siebie pożar lub powódź.

Kurtyna zapadła: był to jakby sygnał do spotęgowania hałasu. Rozkiełzany tłum oddawał się owej niepohamowanej wściekłości, która sama z siebie czerpie podniecenie. Z największą trudnością przyszło wymienić im nazwiska dwóch autorów; nieznane nazwisko Packa przyjęto z wyśmiewaniem: w obec lubianego powszechnie nazwiska Lysela wrogie odgłosy ucichły na chwilę. — Skoro rozpoczęły się jeszcze donośniejsze, na znak dany przez grupę gwizdających, zgromadzonych w rogu orkiestry niedaleko loży pani Jaffé, Hugo Meyer, z zaciśniętemi pięściami, wyciągniętemi naprzód, wrzasnął do nich potężnym głosem:

— Głupie bestye!

Ponieważ każdy wziął do siebie obelgę, hałas się wzmógł. W bliższych szeregach rozpoznano starego mistrza, powtarzano jego nazwisko, a oburzone pytania i odpowiedzi krzyżowały się w sali.

— A temu znów co się należy?

— To znowu ten stary waryat!

— Zdawało się, że już nie żyje.

— Czy wyobraża sobie, że jest u siebie, w domu?

Potężne jego ramiona poruszały się w loży, gdy Ludwika usiłowała odciągnąć go za rękaw, a wyrazy już nie wychodziły z ust skrzywionych. Udało mu się jednak raz jeszcze wykrztusić:

— Głupie bestye!

Potem oczy zatoczyły błędne spojrzenie, głowa mu się pochyliła na piersi, ramiona zatrzepały w powietrzu, jak skrzydła olbrzymiego, zranionego ptaka.

— Stary szaleniec! — zawołał ktoś — nie mógł inaczej skończyć!

Nieznajomi zapełnili lożę skupiając się w około niego; przyprowadzono lekarza.

Ludwika jęczała:

— Ach! czemuż uparł się przyjść?... Czemu?...

Tłum opuszczał zwolna salę, zaglądając ciekawem okiem do loży, gdzie dyszał stary artysta. Rzucano sobie pytania. Jedni drugim opowiadali, co wiedzieli lub czego nawet nie wiedzieli:

— Więc on był z Lyselem?

— Nie. W loży sąsiedniej. Lysel był z kobietą.

— Z kimże? Czy kto ją zna?

Znaleźli się oświeceni, którzy odpowiedzieli:

— Pani Jaffé. Żona literata. Wiecie przecież...

(Ciąg dalszy nastąpi).

leński gubernator nie jest zadowolony z postawy i działalności księdza biskupa, ztąd więc poszły domagania się, aby Watykan skłonił go do rezygnacyi. Atoli kardynał sekretarz stanu Merry del Val uznał, iż nie widzi słusznej racyi, aby biskup Ropp zrzekał się katedry swojej, a nawet przeniesienie go na biskupstwo kieleckie mogło być uważane za rodzaj degradacyi, któraby złe wywołała wrażenie. Na katedrę w Sejnach życzył sobie p. Władimirow prałata ks. Antonowicza i układał się co do przyszłych nominacyj na wakujące biskupstwa, ale nadewszystko chodziło mu o wyrobienie w Watykanie *bene placet* dla interpretacyi, jaką rząd dawał okólnikowi kard. Merry del Vala do polskich biskupów z jesieni roku zeszłego. O tym cyrkularzu, odnoszącym się do języka w dodatkowem nabożeństwie w Chełmszczyźnie, na Litwie, Białorusi i Małorusi, pisano już u nas wiele, kiedy został ogłoszony. Niezbyt jasne onego zredagowanie i wogóle treść, nadająca się do naginania go w celach politycznych, wywołały w swoim czasie bardzo żywą dyskusyę i obawę, że będzie wyzyskany przez rząd w sensie niezgodnym z intencyami Watykanu. Wogóle, przedewszystkiem, był niepotrzebny, gdyż oparty był na nadziei, że prawosławni Rossyanie przechodzić będą zapewne tłumnie na katolicyzm. Otóż kard. Merry del Val wyjaśnił, iż okólnik ten odnosi się do rodowitych Rossyan, t. zw. Wielkorossyan a nie Białorusów, czy Małorusów, co się nie zgadza z interpretacyą, jaką dawano okólnikowi w Petersburgu, gdzie zapatrywano się na cyrkularz, jako na pomost do przeprowadzania na prawosławną wiarę zarówno białorusinów jak i małorusinów katolików. Wobec interpretacyi Watykanu, danej głośnemu okólnikowi co do języka w dodatkowem nabożeństwie, p. Władimirow nie był zadowolony.

Gdyby Stolica święta ustąpiła na tym punkcie i nagięła się do politycznych intencyj rządu carskiego, obsadzenie biskupstw wakujących byłoby poszło bez trudności, a nawet rząd byłby się zgodził na udzielenie metropolii mohylowskiej ks. arcybiskupowi Symonowi, którą niezłomnie odrzuca.

Wogóle rząd rossyjski stale kieruje się wobec Watykanu metodą *do ut des*, żąda ustępstw na jednym punkcie, w zamian za koncesye, jakich udzieli na innym, targuje się. Wobec tego, możnaby się zapytać, dlaczego podobna taktyka została tak surowo nieubłaganie potępioną u Koła polskiego w Petersburgu, dlaczego uznaną została za „nieznośną“?

Kwestya tych katechizmów i ksiąg religijnych, które po wydaniu ostatniego okólnika do biskupów miały być przetłumaczone z polskiego języka na język białoruski, stała się też przyczyną ważnych nieporozumień między ks. biskupem wileńskim, Roppem, a gubernatorem wileńskim. Szło o aprobatę katechizmów i ksiąg religijnych ze strony biskupa. Gubernator wyznaczył komisyę celem wygotowania tych książek i wezwał biskupa, aby naznaczył swego delegata duchownego, jako członka tejże komisyi. Ale biskup Ropp odpowiedział z wszelką słusznością, iż rzecz tego rodzaju, jak przygotowanie książek religijnych leży w zakresie wyłącznym duchowieństwa, i komisyi nie akceptował. Można było słusznie podejrzywać, iż język owych katechizmów będzie tak silnie zbliżony do rossyjskiego, że nie będzie to język białoruski, ale raczej rossyjski.

Wobec tego wszystkiego misya p. Władimirowa, który tu przyjechał z kanonikiem ks. Kluczyńskim, dziś prezesem kolegium dyecezyalnego, a więc zastępującym metropolitę mohylowskiego, nie doprowadziła do układu. A przecież obsadzenie katedry mohylowskiej jest jedną z pilniejszych spraw, o jakie chodzi Watykanowi.

Również i o nominacyach przyszłych biskupów polskich dla Ameryki, pojawiły się różne bardzo fantastyczne dane. Czytałem, że już naznaczeni są: ks. Stanisław Nawrocki, na biskupa sufragana dla Chicago i ks. Jan Pitas, dla dyecezyi w Buffalo. I to wszystko także jest tylko czczym domysłem i przypuszczeniem, nawet, zdaje się, dość nieprawdopodobnem. Właściwie powiedziawszy „mianował“ tych biskupów niejaki ksiądz Wiktor Paukszto, który bawił tutaj w zimie, rzekomo jako delegat pewnego odłamu Polaków amerykańskich. Dziwna rzecz, że ów ksiądz Paukszto nie uznał za stosowne podczas kilkumiesięcznego pobytu w Rzymie widzieć się ani z ks. arcyb. Symonem, ani z ks. A. Sapiehą, ani z ks. Skirmuntem. Dowiadywałem się więc o tego „delegata“. Ks. Paukszto, który się podpisuje *monsignore*, (choć tytuł ten nie jest u nas w użyciu), był poprzednio proboszczem w dyecezyi łucko-żytomierskiej, ale pokłóciwszy się z biskupem Niedziałkowskim i pozbawiony probostwa, wyjechał do Ameryki, zkąd po upływie półtora roku przybył do Rzymu. Przedewszystkiem podobno jedną z przyczyn, jakie wywołały zatarg między nim a biskupem N., było wyrobienie sobie przez księdza Pauksztę protonoryatu bez wiedzy, po za plecami biskupa. Bo jest t. zw. kollegium protonotaryuszów, które posiadało przywilej mianowania kilku osób na rzeczoną godność. Taki protonotaryat, jaki bez wiedzy biskupa bywał udzielany, nazywa się „czarnym protonotaryatem“, t. j., że nie udziela prawa noszenia fioletów i nie jest notowany w księdze Hierarchii.

Jak więc słyszę, nominacye dwóch powyższych (zresztą bardzo godnych) prałatów polskich na biskupów dla Ameryki, wyrodziły się w wyobraźni księdza Paukszty. Nie wiem, czy mam nazwać to poezyą, czy blagą, podyktowaną przez wielką pewność siebie, przy braku oryentacyi i nieznajomości rzeczy. Skoro będą mianowani polscy prałaci — na co liczyć trzeba — to nie będą prawdopodobnie ci, których wymieniono i nie będzie na razie kreowanych biskupów dla Stanów Unii, ale będą naznaczeni wikaryusze generalni, t. j. z juryzdykcyą biskupią, ale bez święceń episkopalnych. W każdym jednak razie, owi wikaryusze generalni uważanni być winni za wstęp do mianowania biskupów sufraganów. Ale i ta sprawa jeszcze nie jest załatwioną, choć szybko załatwiona być winna.

Pod tym względem Rusini amerykańscy, jako będący innego obrządku, są w nierównie korzystniejszem położeniu. Ich parochowie posiadają żony, co na irlandzkiem duchowieństwie i dygnitarzach amerykańskiego Kościoła dziwne sprawia wrażenie. Istnieje tam również agitacya kilku prawosławnych popów...

Wobec rychłego mianowania dwóch wikaryuszów generalnych dla Stanów Zjednoczonych, podróż ks. arcybiskupa Webera do Ameryki została wstrzymana. Jeśli ks. arcybiskup Weber pojedzie tam, nie będzie to już wyjazd w charakterze biskupa sufragana dla Polaków, gdyż jego stosunek do irlandzkich biskupów byłby trudny.

Co do układów między Berlinem a Watykanem w sprawie obsadzenia arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego nic o nich obecnie się nie słyszy. Zdaje się, że i tutaj wszystko jest w zawieszeniu. *D.*

Sprawa chorwacka.

Węgierski Dziennik urzędowy ogłasza Królewskie pismo Odręczne, zarządzające odroczenie posiedzeń Sejmu chorwackiego aż do dalszego rozporządzenia.

Wczoraj po południu odbył posiedzenie komitet wykonawczy koalicyi chorwacko-serbskiej, w którem wziął udział szef sekcyi Nikolic. Posłowie do parlamentu austryackiego Ivanišević i Bieladinović przedłożyli tekst deklaracyi, jaka ma być wniesiona do Izby magnatów. Z posłami dalmackimi do parlamentu austryackiego omawiano rozmaite kwestye polityczne i postanowiono, aby wszyscy posłowie dalmaccy do Rady państwa odbyli wspólną konferencyę z posłami chorwackimi w Zagrzebiu.

Z Csakathurn donoszą: Tłumnie odprowadzono onegdaj posła Urbanica z Warazdynu na dworzec, gdzie przyszło do wielkich demonstracyj i starcia między Chorwatami a Węgrami. Żandarmerya aresztowała 18 osób, między niemi sześć kobiet, które odprowadzono do gmachu sądowego. Po przesłuchaniu wypuszczono je na wolność. Demonstranci będą oskarżeni o podburzanie przeciwko władzom.

Niesnaski pomiędzy aliantami.

Wiele kwasu wywołał artykuł *Now. Wrem.*, wyrażający powątpiewanie, czy wobec dzisiejszego stanu rzeczy, Francya w razie potrzeby, mogłaby dopełnić zobowiązań swych, jako aliantka Rossyi.

Francuskie koła republikańskie biorą artykuł *Now. Wremieni* ze strony... humorystycznej.

Matin powiada, że dziwnem jest twierdzenie, jakoby organizacya wojskowa Francyi nie dawała Rossyi dostatecznych gwarancyj i zapytuje, czy też organizacya wojskowa rossyjska daje specyalne jakie gwarancye. Dziennik ten przypomina wypadki w Mandżuryi i kończy oświadczeniem, że Francya źle zrobiła, dając Rossyi pieniądze. Miliardy, które poszły do Rossyi, w niczem nie przyczyniły się do podniesienia dobrobytu kraju, tudzież do przyjścia z pomocą ludowi. Niech więc obecnie Rossya zwróci Francyi pieniądze, a Francya będzie wiedziała, co z nimi uczynić.

Odpowiedź *Tempsa* wywołuje w kołach politycznych wielką sensacyę, ponieważ podaje różne dyskretne szczegóły o stosunku francusko-rossyjskim. *Temps* podkreśla przedewszystkiem, że stosunki francusko-rossyjskie w chwili obecnej cierpią wskutek nieporozumień i powiada dalej. Po stronie francuskiej uczyniono może kilka błędów taktycznych. Kiedy Rossya poniosła pierwsze klęski w Mandżuryi, Francya rządziły stronnictwa w istocie niedość po rycersku usposobione. Combes i jego przyjaciele nietaktownie postąpili, dając ministrowi spraw zagranicznych w Rossyi pewne wskazówki i rady co do wewnętrznej polityki Rossyi, czego rossyjski minister przyjąć nie mógł, nadto zaś francuski ambasador w Petersburgu rozpoczął akcyę, która zakrawała na pewną kontrolę finansową nad Rossyą.

Najgorszem zaś było, że Francya nie przychyliła się do pewnych życzeń Rossyi w sprawie stosunku francusko-rossyjskiego, mimo, że te życzenia były podrzędniejszej natury.

Prezydent Loubet wystąpił z myślą, którą car od razu aprobował, a mianowicie, aby oficer francuski był specyalnie przydzielony do osoby cara, gdy na odwrót oficer rossyjski miał być przydzielony do osoby prezydenta Republiki. Myśl ta jednak przez następcę Loubeta została zarzuconą.

Car nadał był p. Fallières order św. Andrzeja; byłby jednak lepiej uczynił, gdyby przyszło do serdecznej wymiany zdań, czego zaniedbano podczas pobytu ministra spraw zagranicznych Izwolskiego w Paryżu.

Następnie *Temps* odpiera ataki *Now. Wrem.*, wymierzone przeciwko armii francuskiej, które to ataki — zdaniem dziennika francuskiego — nie mogą mieć innego skutku, jak tylko ten, że wywołają po stronie francuskiej energiczną odpowiedź w guście wywodów *Matin'a*.

KRONIKA.

Lwów, 9 lipca.

— **Kalendarz.**
Środa (10 lipca):
Jana. — Radziwoja. — Sampa.
Wschód słońca o godzinie 3·29 rano, zachód słońca o godzinie 7·29 po południu.

— **Z c. i k. armii.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Generał-porucznik Chavanne, komendant 13 korpusu i komenderujący generał w Zagrzebiu ustąpił z tego stanowiska. Na jego miejsce zamianowany został marszałek generał-porucznik Rajmund Gerba. Dalej zamianowany został generał-porucznik Antoni Winzor komendantem 15 korpusu i generałem komenderującym w Serajewie, oraz szefem Rządu krajowego w Bośnii i Hercegowinie.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 11 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska: Szambelanami honorowymi Ojca św. zamianowani kanonicy gremialni: ks. dr. Jan Bernacki, ks. Franciszek Leśniak, ks. dr. Stanisław Dutkiewicz i proboszcz w Porąbce Uszewskiej ks. Jan Bobczyński.

— **Święcenia kapłańskie.** W katedrze na Wawelu udzielił onegdaj ks. biskup Nowak święceń kapłańskich i święceń dyakonatu młodym klerykom. Święcenia kapłańskie otrzymali następujący słuchacze IV. roku św. Teologii ze seminaryum duchownego: Jan Bednarczyk, Wojciech Bylicki, Teodor Czaputa, Jakób Fijałek, Władysław Galus, Wojciech Kamusiński, Stanisław Kluska, Tadeusz Kruszyński, Józef Małysiak, Bogdan Niemczewski, Jan Orkisz, Andrzej Szepieniec, Władysław Wiktor, Władysław Wójtowicz.

Nadto otrzymał święcenie kapłańskie 1 kleryk ze zgromadzenia OO. Karmelitów Bosych; święcenia dyakonatu otrzymało 8 kleryków ze zgromadzenia XX. Misyonarzy i 1 ze zgromadzenia OO. Salezyanów w Oświęcimiu; święcenia subdyakonatu 2 alumnów krakowskiej dyecezyi, odbywających studya teologiczne w Insbruku.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bertold Merwin, profesor gimnazyum niemieckiego we Lwowie, i redaktor *Jedności*, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, we wtorek, asystent Uniw. dr. W. Nowicki: „O gruźlicy“. Cz. II. Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

• Jutro, we środę, d. 10 b. m., prof. Uniw. dr. J. Raczyński: „Hygiena dziecka“. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **X. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie od 22—25 lipca b. r.** Biuro główne X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich stale urzędować będzie począwszy od dnia 19 lipca w godz. od 8—1 przed południem i od 3—6 po południu. W dniu Zjazdu (22 lipca) od godz. 7—1 przed południem i od 3—6 po południu. (Miejskie Muzeum przemysłowe ul. Hetmańska).

Począwszy od tego dnia, t. j. 19 lipca upoważniony jest do odbierania wkładek jedynie skarbnik Zjazdu dr. Jan Pappée (Lwów, ul. Asnyka 3); do niego zechcą się również zwracać po odbiór kart uczestnictwa ci wszyscy członkowie Zjazdu, którzy wkładkę na Zjazd już poprzednio uiścili, lub nadesłali pocztą. Skarbnik Zjazdu urzędować będzie w dniach i godzinach wyżej wymienionych w biurze głównem Zjazdu (miejskie Muzeum przemysłowe).

Przy tej sposobności zwraca komitet gospodarczy ponownie uwagę, że równocześnie ze zgłoszeniem uczestnictwa należy przesyłać wkładkę, która wynosi 20 koron (8 rubli — 18 marek — 20 franków — 4 dolary) od członka Zjazdu, połowę zaś tej kwoty od osoby towarzyszącej. Zamawiając mieszkanie, należy również uiścić z góry najniższe koszta za cztery dni pobytu (12 koron od osoby, a 20 k. od dwu osób w jednym pokoju). W przeciwnym razie komitet nie może składać zadatku za mieszkanie, a tem samem nie może go sobie zapewnić. Do dnia 18 lipca włącznie wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do sekretarza głównego, doc. dr. Adama Szulisławskiego (Jagiellońska 8).

— **Zjazd koleżeński.** W dniach 29 i 30 czerwca równocześnie ze zlotem Sokołów, odbył się we Lwowie zjazd kolegów, którzy przed dwudziestu laty (w r. 1887) złożyli egzamin dojrzałości w gimnazyum trzeciem Franciszka Józefa. Na uroczystość tę przybyli z dawnych profesorów pp.: Michał Służewski, radca szkolny, prof. Józef Czernecki, dr. Albert Zipper, Edward Fiderer, jedyny uczący dotychczas w temże gimnazyum, oraz poseł dr. F. Tomaszewski, obecny dyrektor tego zakładu szkolnego, w którego murach odbyła się uroczystość. — Z dawnych kolegów przybyli na ten sympatyczny obchód pp.: Bolesław Baranowski sekretarz Magistratu krakowskiego, St. Bodakowski notaryusz w Lutosławicach, Antoni Busko komisarz, F. Chrząszcz rotmistrz, Jan Dębicki sekretarz sądu, dr. W. Eichel adwokat, A. Giebułtowski, naczelnik sądu, dr. J. Hanczakowski radca, dr. St. Hofmokl em. radca, prof. J. Jędrzejowski, J. Kałużniacki, ks. Karchus, M. Kluz, K. Köhler, dr. Adam Krauss lekarz okręgowy w Mielnicy, Karol Kramarzewski, A. Łonicki, dr. J. Parnas adwokat, dr. O. Pilewski lekarz, Z. Poźniak, T. Sochanik, dr. W. Swoboda, dr. W. Szymonowicz profesor Uniw. lwowskiego, J. Towarnicki, Dawid Wind i M. Zawadzki. Nieprzybycie swoje usprawiedliwiło 16, drugich tylu umarło.

— **Fundacya im. Adama Mickiewicza.** Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przyznał na posiedzeniu dnia 3 lipca b. r., czcząc pamięć sprowadzenia zwłok Wieszcza do ojczyzny, 15 zapomóg po 100 koron najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom po nauczycielach szkół wyższych, b. członkach Towarzystwa.

Po wypłaceniu tych zapomóg stan fundacyi wynosi 29.906 k. 46 h.

— **Bursa polskiego Towarzystwa pedagogicznego.** Po wakacyach przystępuje oddział lwowski polskiego Towarzystwa pedagogicznego do otwarcia bursy dla młodzieży szkolnej. Wychowankowie zapewnioną mieć będą wszechstronną, szczerą i rozumną opiekę, jak również pomoc w nauce i opiekę lekarską. Pożywienie dostawać będą zdrowe i dostateczne. Opłata za całe utrzymanie wynosi 36 k. miesięcznie, nadto każdy przyjęty winien złożyć jednorazowo 10 k. za korzystanie z inwentarza bursowego. Podania wraz z świadectwem ucznia za ostatnie półrocze nadsyłać należy na ręce p. Józefa Lisowskiego: Towarzystwo polskie pedagogiczne — ul. Friedrichów l. 10 do 30 lipca b. r.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Na rozpisany w swoim czasie konkurs na projekt godła dla galicyjskiego Towarzystwa muzycznego we Lwowie nadesłano 7 prac. Sąd konkursowy pod przewodnictwem wiceprezesa Towarzystwa prof. dr. Ernesta Tilla, złożony z pp.: prof. dr. Jana Bołoz-Antoniewicza, prof. Juliana Bełtowskiego, artysty malarza Stanisława Dębickiego, prof. Władysława Sadłowskiego i architekta Zygmunta Dobrzańskiego, po rozpatrzeniu nadesłanych projektów — jednomyślnie uznał — że żadna z prac nie nadaje się do nagrody.

Nadesłane projekty można odbierać w kancelaryi gal. Towarzystwa muzycznego ul. Chorążczyzna l. 7 II. p. do dnia 20 lipca b. r.: za nieodebrane zaś prace Towarzystwo nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

— **Prezesem** lwowskiej izraelickiej Rady wyznaniowej wybrany został ponownie dr. Szymon Schaff, wiceprezesem zaś dr. J. Czeszer.

— **Strejk robotników miejskich** — jak to już wczoraj pokrótce donieśliśmy — wybuchł wczoraj rano we Lwowie. Żądania strejkujących w kierunku podwyższenia ich wynagrodzenia są następujące: wózkarze otrzymywać mają 2 kor. 40 h., partya od 1 k. 60 h. do 2 kor. 20 h.; nakładacze 2 kor. 40 hal., plantowi 2 kor. Za kropienie ulic od 2 kor. 40 h. do 2 kor. 60 hal., dalej brukarze od 4 do 5 kor., tłukacze (zatrudnieni przy tłuczeniu szutru) 3 kor. od metra sześciennego; młynkarze 40 h., 50 h. i 60 hal. od wymielonego metra sześciennego szutru. Za nocną wartę 2 kor. 40 h. Za pracę wykonywaną w nocy należy się im jeszcze 20 procent podwyżki. Dzień roboczy w lecie trwać ma od 6 rano do 6 wieczorem, a w zimie od 7 rano do 6 wieczorem z półtoragodzinną przerwą obiadową. W dni niedzielne i świąteczne czas pracy dla wózkarzy trwać ma w lecie od godziny 6 rano do 9 godziny i od godziny 2 do 4 po południu, w zimie od 7 do 9 rano i od godziny 2 do g. 4 po południu.

Wieczorem odbyło się posiedzenie sekcyi budowlanej. Postulaty robotników uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej do uwzględnienia, jednakże nie we wszystkich kategoryach i nie wyżej nad 10 prc. podwyżki. Wobec tej uchwały, strejkujący postanowili dalej strejk prowadzić.

— **Ankieta w sprawie kanalizacyi miasta** rozpoczęła wczoraj w gmachu ratuszowym swe obrady. Celem ankiety jest orzeczenie, jaki system kanalizacyi jest dla naszego miasta najodpowiedniejszy, względnie wydanie opinii o wypracowanych już przez organy techniczne magistratu projektach kanalizacyi. W ankiecie biorą udział prof. Knauf z Stuttgartu, inż. Emil Sokal z Warszawy, kierujący tamtejszemi pracami około kanalizacyi miasta, Aleksander Wierzbicki, starszy inżynier Wydziału krajowego, prof. Politechniki lwowskiej Łukasz Bodaszewski; reprezentanci komisyi kanałowej miejskiej pp.: Dzieślewski, Kroch i Rawski; kierownik urzędu budowniczego, radca Gorecki.

Ankieta po rozpatrzeniu mapy plastycznej miasta, tudzież oglądnięciu naocznem niektórych ważniejszych punktów terenu, ma wydać swoją opinię w formie odpowiedzi na szereg pytań, które ułożone zostały przez komisyę budowy kanałów. Wynik tych odpowiedzi podany zostanie do wiadomości Rady miejskiej i służyć będzie za podstawę stanowczą do wypracowania planu i wykonania kanalizacyi miasta.

Obrady ankiety obliczone są na trzy dni.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** W niedzielę, dnia 14 b. m., odbędzie się w Winnikach (koło Lwowa) festyn połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi na dochód budowy tamtejszej Sokolni. Wyjazd ze Lwowa z rogatki Łyczakowskiej podwodami o godz. 3 po południu. Członkowie wszystkich gniazd lwowskich, którzy chcą wziąć udział, mają się zgłosić najdalej do piątku, dnia 12 b. m. w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“, celem zapewnienia podwód.

— **Stowarzyszenie szynkarzy, oberżystów i restauratorów** odbyło wczoraj po południu w sali ratuszowej nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwalono podwyższyć cenę piwa lwowskiego za pół litra z 12 hal. na 16 hal., a zarazem zwrócić się do fabrykantów wódek z żądaniem, aby publiczności nie sprzedawali taniej trunków, aniżeli publiczność płaci za nie w restauracyach.

△ **Rafinowane oszustwo obłąkanego.** Do tutejszej policyi weszło doniesienie, że były asystent rachunkowy dyrekcyi poczt we Lwowie, Zoryn Kobylański, spensyonowany z powodu choroby umysłowej, dopuścił się całego szeregu oszustw na szkodę swych dawnych kolegów i znajomych. Między innemi zaciągnął Kobylański pożyczkę w kwocie 900 koron w Towarzystwie zaliczkowem urzędników w Grazu na swe imię, a na skrypcie dłużnym podpisał jako ręczyciela swego byłego kolegę biurowego p. Seweryna Waydowskiego, bez jego wiedzy.

△ **Znikł bez śladu.** Izydor Grüss, właściciel realności przy ul. Przerwanej l. 4, doniósł policyi, iż zgubił mu się wczoraj w ulicy Zamarstynowskiej trzyletni syn, Motio.

Chłopiec ubrany był w niebieską płócienną bluzkę, białe spodnie i biały słomiany kapelusz.

△ **Zbłąkane dziecko.** Trzyletnia córeczka p. Eweliny Liwczakowej, zamieszkałej przy ul. Bilińskich l. 18, wydaliła się wczoraj rano z mieszkania swej matki i od tego czasu przepadła bez wieści.

△ **Zgubiono:** w ulicy Ossolińskich torebkę z kwotą 100 kor.

△ **Srebrne breloczki** od zegarka damskiego, znalezione w jednym z wozów tramwayu elektrycznego, złożono w kancelaryi dyrekcyi wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej, gdzie też właścicielka za należytem wylegitymowaniem się może je odebrać.

△ **Umysłowo chorą kobietę,** w wieku około 50 lat, która wczoraj po południu błąkała się w ulicy Kazimierzowskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Ekscesy strejkujących robotników blacharskich.** Do pracowni blacharskiej Leona Brunnera przy ul. Sykstuskiej wpadło wczoraj kilku strejkujących czeladników blacharskich pod przewodnictwem Jekela Landesa i zabrali z sobą przemocą pracującego w warstacie ucznia Brunnera. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Niebezpieczny gość.** Do szynku Bernarda Peczenika przy ul. Zamarstynowskiej przybył wczoraj w podpitym stanie murarz Feliks Moos i zażądał piwa. Gdy szynkarz widząc „chwiejną postawę“ gościa, odmówił mu podania żądanego trunku, Moos pobił Peczenika i groził mu przebiciem nożem. W tej chwili jednak zjawił się stójkowy, który awanturniczego gościa zabrał do aresztów policyjnych.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu pasażu Hermanów skradziono zamieszkałej tam p. Maryi Schneiderowej znaczną ilość bielizny.

Z zamkniętego mieszkania p. Bronisława Czyżka, słuchacza inżynieryi, zamieszkałego przy ul. Krasickich l. 16, skradziono ciemnopopielaty garnitur marynarkowy i bronzową kamizelkę.

Aresztowano wczoraj Jędrzeja Kusiaka, parobka, zajętego w restauracyi Sary Schalowej przy ul. Kazimierzowskiej za systematyczną kradzież piwa.

Wczoraj w nocy rozbito sklepik z gazetami, znajdujący się przy ul. św. Szymona l. 2 i skradziono z szuflady kilka kor. i złoty pierścionek z literami S. Z.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Leon Niemiłowicz, emer. urzędnik tabuli krajowej, w 72 r. życia; Julian Ciechański, emer. urzędnik kolei państwowych, w 80 roku życia: Bazyli Kwaśnicki, towarzysz krawiecki, w 38 r. życia;

w Bochni, Jan Zieliński, kierownik urzędu cechowniczego, w 64 r. życia;

w Tarnowie, Zygmunt Morawski, emer. profesor tamtejszego gimnazyum, w 59 roku życia:

w Łodzinie pod Przemyślem, Jan Capiński, właściciel dóbr, w 65 r. życia;

— **Międzynarodowy kongres w sprawie zwalczania gruźlicy** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 19 do 21 września b. r.

— **Bierny opór praktykantów sądowych.** Z Pragi telegrafują: Praktykanci sądowi sądów praskich oświadczyli swym przełożonym, że tylko te prace będą wykonywali, które ustawa im przypisuje, odmawiają zaś przesłuchiwania przestępców i świadków, jakoteż wypełniania wezwań. W celu zapobieżenia ewentualnemu zastojowi czynności sędziów śledczych, przydzielono z sądów cywilnych sześciu praktykantów i dwu auskulkantów do sądów karnych. Prezydyum sądu karnego zwróciło uwagę praktykantów na rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z r. 1897, na mocy którego postępowanie ich przedstawia się jako nielegalne. Wobec deputacyi praktykantów, która się zjawiła u prezydenta sądu karnego, ten ostatni oświadczył, że życzenia ich przedłożono w miejscu kompetentnem i że przy ewentualnem obsadzeniu nowych posad uwzględnionych będzie 61 praktykantów.

Komitet akcyjny praktykantów, prowadzących bierny opór, otrzymał wiadomość, że praktykanci sądów w innych miastach Czech oświadczają swą solidarność z kolegami praskimi.

— **Piekarnia gminna.** W Budapeszcie podwyższyli piekarze cenę chleba o 4 do 8 halerzy na kilogramie. Wobec tego magistrat ma urządzić piekarnię gminną, która dostarczałaby dziennie 27.000 klgr. chleba. Koszt urządzenia piekarni obliczono na 525.000 koron.

— **Pogrzeb śp. prof. dr. Hoyera.** Z Warszawy donoszą: Na pogrzeb śp. profesora dr. Hoyera przybył z Krakowa prof. Napoleon Cybulski, jako przedstawiciel krakowskiej Akademii Umiejętności. Profesor Cybulski wygłosił nad grobem śp. dr. Hoyera jedną z trzech mów żałobnych, do której to liczby ograniczono je, stosując się do woli zmarłego uczonego, ażeby pogrzeb odbył się w najskromniejszych ramach. Dwie inne mowy nad mogiłą wygłosili dr. Walenty Kamocki i dr. Jan Pruszyński. Kwiatów na trumnę śp. prof. Hoyera nie było; w pogrzebie wzięło udział wielu przedstawicieli innych instytucyj, których śp. dr. Hoyer był członkiem, a którzy chcieli uczcić go przemówieniami, ale wobec woli wyraźnej zmarłego, odmówiono im tego.

— **Napad na pocztę.** Z Poniewieża donoszą: Na dyliżans pocztowy, idący z Krakinowa do Poniewieża, dokonało 10 bandytów napadu. Zabili pocztyliona i zrabowali 2.000 rubli.

— **Nieudały zamach na pociąg.** — Z Warszawy telegrafują: Banda uzbrojonych ludzi rzuciła cztery bomby i jeden granat ręczny w pobliżu stacyi Łapy na pociąg wojskowy, wiozący dwa pułki gwardyjskie. Granat uszkodził tor; bomba nie wybuchła. — Pociąg mógł dalej jechać. Banda zbiegła.

— **Skazany na karę śmierci.** Z Berlina donoszą: Sąd przysięgłych w Międzyrzeczu (Prusy wschodnie) skazał parobka stajennego Rosickiego, który zamordował w sposób bestyalski oboje małżonków Kreiserów i ich córkę, na śmierć przez powieszenie. Kochankę Rosickiego, Porawską, oskarżoną o współudział w zbrodni, uwolnił sąd dla braku dowodów winy.

Kronika prowincyonalna.

§ Zjazd Tow. „Szkoły ludowej“. Z Rzeszowa telegrafują: W toku wczorajszych obrad Zjazdu Tow. „Szkoły ludowej“ przemawiała p. Aleksandrowiczówna i zaznaczyła, że należy domagać się zakładania szkół dla miejscowości narodowych w tych gminach, w których jest 40 dzieci polskich. Pp. Cieimirski i Zubrzycki apelowali o przyjście Bukowinie z pomocą w założeniu seminaryum nauczycielskiego i w zorganizowaniu wędrownych nauczycieli. P. Wojciechowski przedłożył sprawozdanie komisyi finansowej. Udzielono zarządowi absolutoryum.

Imieniem komisyi statutowej przedłożył p. Krise wniosek, aby uchwalenie zmiany statutu odroczyć aż do nadzwyczajnego Zjazdu, który ma się odbyć we Lwowie. Wniosek uchwalono. Następnie zabierali głos sprawozdawca komisyi czytelnianej p. Dziedzic i dr. Wassung imieniem mniejszości tej komisyi. Uchwalono tworzyć czytelnie samoistne, zastępujące tymczasowo czytelnie włościańskie.

Na wniosek komisyi walki z analfabetyzmem zalecono energiczną akcyę o zakładanie szkółek początkowych i burs, oraz o pomnożenie wędrownych nauczycieli.

Uchwalono następnie subwencyę dla stałej szkoły polskiej w Wiedniu.

P. Wajdówna referowała imieniem komisyi pracy wśród kobiet wiejskich. Uchwalono ująć tę pracę w ramy organizacyi, starać się zmienić *Przodownicę* na ilustrowane pismo dla rodzin.

Na zakończenie Zjazdu przemawiali pp.: dr. Bandrowski, dr. Krogulski i Stopka.

§ Zaleszczyki. (Wycieczka naukowa młodzieży). Dyrekcya tutejszego Seminaryum nauczycielskiego urządziła w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca naukową wycieczkę uczniów IV. roku i licznego grona profesorów do prastarej Petridawy: w ekskursyi wzięło udział do 50 osób. Drogę obrano pociągiem z Zaleszczyk do Iwania Pustego, a ztamtąd końmi na Mielnicę, Okopy i Żwaniec do Kamieńca Podolskiego.

Nietylko wycieczki z młodzieżą do Krakowa, w którym „można się nadychać ojczyzny“, są dobre i tak dla młodych ludzi korzystne, ale także pożądane byłyby takie wycieczki i w przeciwną stronę, na wschód na Podole. I tam zostawił geniusz państwowy naszej Ojczyzny liczne i wspaniałe pamiątki i wielkiej kultury ślady. Najpiękniej zaś i najbardziej imponująco występują one właśnie w Kamieńcu, w tej ważnej kresowej twierdzy polskiej; ostały się one w pokaźnej liczbie mimo dewastacyjnej roboty rządu tureckiego i rossyjskiego i mimo zębu czasu.

Młodzież mogła korzystać znakomicie już na miejscu z oglądania drogich pamiątek, gdyż poznała historyę grodu samego i okolicy z opisu, jaki jej podał nauczyciel seminaryum p. G. Rozwinął on obraz dziejowy i znaczenie stolicy Podola od czasów najdawniejszych, bo od czasów najścia Mongołów, do zajęcia Podola przez Rossyę.

Wycieczkowcy zatrzymali się w Kamieńcu przez jeden dzień i zwiedzili wszystko, co było godnem widzenia, a więc wszystkie świątynie katolickie (pięć), bramę Batorego, zamek, w którym zginął Wołodyjowski, przy obronie jego przed Mahometem IV. w r. 1672 i wiele innych osobliwości. Pokrzepieni na duchu ożywczem tchnieniem wielkiej narodowej przeszłości, wrócili wycieczkowcy do Okopów św. Trójcy. Dyrektor seminaryum, p. dr. M., zarządził zwiedzenie pięknego zakładu sadowniczego braci Niemczewskich w Okopach, zakładu jedynego w swoim rodzaju w Galicyi. Z nadzwyczajnem zajęciem przysłuchiwała się młodzież wykładom na temat uprawy wina i drzew owocowych właściciela zakładu, p. Niemczewskiego. W tem zarządzeniu połączono piękne i wzniosłe z pożytecznem. Tutaj podnieść należy, że władze rossyjskie odniosły się nader przychylnie do tej wycieczki, szczególniej gubernator Kamieńca, p. Eyler otoczył ją życzliwą opieką. Gorliwego poparcia doznała wycieczka także i ze strony inteligencyi w Mielnicy. Utworzył się tam nawet osobny komitet wycieczkowy, złożony z p. dr. W. Bilwina, ks. dr. Jarosińskiego, Rolskiego, naczelnika sądu i ks. Mróczyńskiego — ci panowie wszystko przygotowali, we wszystkiem sytuacyę ułatwili. Bóg im zapłać za trudy!

§ Konkurs. Wydział Towarzystwa bursy im. Tadeusza Kościuszki w Złoczowie ogłasza konkurs na 25 miejsc na rok szkolny 1907 8 dla uczniów gimnazyalnych za pełną opłatą po 24 koron miesięcznie, ewentualnie za opłatą zniżoną. Podania o przyjęcie należy wnosić do wydziału Towarzystwa na ręce dyrekcyi gimnazyum w Złoczowie najpóźniej do 20 sierpnia bież. roku.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. w Jaśle odbył się w dniach od 27 maja do 7 czerwca b. r. pod przewodnictwem inspektora krajowego, radcy szkolnego dra Franciszka Majchrowicza. Zgłosiło się do egzaminu 63 uczniów publicznych i 6 eksternistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: Klasa VIII a): Kazimierz Brzostowicz, Jan Chłap, Stanisław Feliks Jan Drzymuchowski (z odz.), Kazimierz Gąsior, Grzegorz Hamada, Julian Jurczakiewicz, Leon Karasiński (z odzn.), Jakób Kielar, Aleksander Knebel, Władysław Kraus, Kazimierz Kucharczyk (z odzn.), Leon Łotocki, Wilhelm Margulies, Władysław Markowski, Naftali Menasse (z odzn.), Stanisław Maciwoda, Izrael Oberlaender, Michał Rozlepiło, Wilhelm Szafrański, Roch Maryan Tokarski, Jan Twaróg, Leon Wiejowski, Stanisław Palla (ekstern.), Marceli Smyka (ekstern.). Reprobowano trzech uczniów publicznych i jednego eksternistę; do egzaminu poprawczego przeznaczono pięciu uczniów publicznych.

Klasa VIII. b): Stanisław Belniak, Kazimierz Budowski, Wawrzyniec Fabian Adam Ergietowski, Jan Filipek, Andrzej Filipek (z odzn.), Piotr Grądalski, Jan Kapuściarz, Stanisław Karp, Władysław Klimek (z odzn.), Salomon Krieger, Teofil Kucharski (z odzn.), Kazimierz Kurcz, Jan Landa (z odzn.), Bolesław Matzner, Stanisław Mołoń, Jan Raś, Józef Sendecki, Władysław Sendecki, Tomasz Sienicki, Jan Twaróg, Stanisław Typrowicz (z odzn.), Apolinary Wałęga, Jan Wawszczak (z odzn.). Reprobowano dwóch uczniów publicznych i dwóch eksternistów; do egzaminu poprawczego przeznaczono siedmiu uczniów publicznych.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Konstantego Czarkowskiego na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu; ks. Józefa Balka na duchownego członka obrządku gr. kat. do Rady szkolnej okręgowej w Borszczowie; Józefa Kłapy, nauczyciela szkoły wydziałowej męskiej w Sanoku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Sanoku: zamianowała w szkołach ludowych: Włodzimierza Kabarowskiego, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Turce; Emilię Ciechocką, nauczycielką kierującą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Ropczycach; Józefa Sawickiego, nauczycielem kierującym, Zofię Sawicką i Stefanię Mielecką nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Pilźnie; Józefa Skarbka i Aleksandra Radoniewicza, nauczycielami 5-klasowej szkoły męskiej w Pilźnie; Jana Delimata i Michała Słupka, nauczycielemi 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie; Gustawa Swistackiego, nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Turce; Józefa Rączkę, nauczycielem 5-kl. szkoły w Kołaczycach; Apolonię Szenderowiczównę i Maryę Sołtysównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. ks. Issakowicza we Lwowie; Maryę Szafrańską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. ks. Kordeckiego we Lwowie; Józefę Swierczyńską, nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. św. Antoniego we Lwowie; Eugenię Kołczykiewiczównę i Maryę Rybiańską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową w Samborze; Wiktora Konopnickiego, nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej w Janowie; Walentego Jędrala, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Wrzawach: Antoniego Bigdę, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Piaskach wielkich; Kazimierza Fedorskiego, nauczycielem 4-klasowej szkoły w Białym Kamieniu; Ludwika Gołaszewskiego, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Lipicy górnej; Ludwika Żurakowskiego, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Wołczyńcu: Annę Świątkównę, nauczycielką 2-klasowej szkoły żeńskiej w Woli batorskiej: nauczycielkami szkół 2-klasowych: Annę Nowakównę w Łężynach: Stefanię Halkiewiczównę w Olszanicy; Annę Gulajównę w Łackiem wielkiem; Matyldę Kiernicką w Romaszówce: Bronisławę Rydarowską w Maszkienicach; Wiktoryę Kukurudzową w Łapszynie; Kazimierę Lipczyńską w Oknie; Katarzynę Wojnowską w Trześniowie; Józefę Hoszowską w Szołomyi; Aleksandrę Józefowiczównę w Bartkówce; Maryę Langiewiczównę w Żyrawie: nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Józefa Smyczyńskiego w Sidzinie: Albinę Klimowską w Chorowicach; Elwirę Skrzywankównę w Pozowicach; Waleryę Komperdównę w Libertowie; Piotra Juszczecia w Czeluśnicy; Jana Trzeciaka w Świerchowej; Jana Slimakowskiego w Zakomarzu: Michała Cetnera w Połupanówce: Edwarda Mądrzyckiego w Zielonej; Zofię Hanulową w Sygniówce; Jana Owoca w Jelnej: Kazimierza Sadowskiego w Gronkowie; Olgę Terlecką w Faliszu: Aleksandra Kohutyńskiego w Szutromińcach; Wojciecha Rudnika w Kostrzu; Władysława Zaprzała w Budach łańcuckich; Karola Tenczara w Bielanach; Helenę Gawrońską w Czeremchowie; Stanisławę Orłowską na przysiółku Chałupki w Dembnie; Józefa Jarymowicza w Czernielowie ruskim; Józefa Cetnarskiego w Chwałowicach; Jana Słotwińskiego w Tatarynowie; Bolesława Banka w Gorzycach, Piotra Rossa w Niemiłowie; Julię Schmidtównę na kolonii mazurskiej w Laszkach górnych; Petronelę Kulczycką w Markowcach; Władysławę Osadzińską w Hadlach szklarskich; Amalię Hodorską w Sieradzy; Ignacego Szubargę w Kaczorowcach; Filomenę Dziedzicównę w Skopaniu; Konstantynę Wilczkównę w Powerchowie; Jana Malawskiego w Lipicy dolnej; Eliasza Szałautę w Dziczkach: Włodzimierza Skrentowicza w Kunaszowie; przeniosła: Michała Grudzińskiego, nauczyciela kierującego, ks. Ignacego Szycha, nauczyciela religii gr. kat., Maksymiliana Kruszelnickiego i Michała Malisza, nauczycieli 5-klasowej szkoły mieszanej w Turce, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły męskiej w Turce; Rachelę Mugierównę i Augustynę Kabarowską, nauczycielki 5-klasowej szkoły mieszanej w Turce, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Turce; Marcelę Jankiewiczową, nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w Lisku, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Turce; Jana Madeja, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Mielcu na równorzędną posadę do 5-kl. szkoły męskiej w Sokołowie; Józefa Depowskiego, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Radziszowie, na równorzę-

dną posadę do 2-kl. szkoły w Zakrzówku; Maryę Kasparkównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły na przedmieściu Powodowa w Samborze, na posadę nauczycielki do 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Samborze: Bazylego Kochalewicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Szyszkowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Strzałkowcach.

Zjazd

Rady ogólnej Towarzystwa „Kółek rolniczych“.

Lwów, 9 lipca.

Po nabożeństwie w kościele Archikatedralnym rozpoczęły się dziś o godzinie 9 rano w wielkiej sali ratuszowej dwudniowe obrady Zjazdu ogólnej Rady Towarzystwa „Kółek rolniczych“.

W obradach bierze udział około 300 delegatów.

Na posiedzenie przybyli: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, delegat Ministerstwa rolnictwa radca Dworu Struszkiewicz, prezes galic. Towarzystwa gospodarskiego p. Brykczyński, prezydent miasta p. Ciuchciński i reprezentanci rozmaitych Towarzystw.

Obrady Zjazdu zagaił prezes Towarzystwa p. Artur Zaremba Cielecki kreśląc w dłuższem przemówieniu historyę 25 letniej działalności Towarzystwa.

Z kolei przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos ks. kanonik Głowiński, który postawił wniosek wyrażenia czci i uwielbienia Piusowi X., który odznaczył prezesa Tow. Cieleckiego orderem św. Grzegorza.

Po uchwaleniu tego wniosku i odczytaniu życzeń i pism od rozmaitych wybitnych osobistości, a między innemi od JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, przemawiał dr. Ernest Adam imieniem Towarzystwa „Szkoły ludowej“, podnosząc potrzebę współdziałania Tow. „Szkoły ludowej“ z Towarzystwem „Kółek rolniczych“, poczem Stefan hr. Konopka imieniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego złożył Tow. „Kółek rolniczych“ życzenia dalszego rozwoju. Z porządku dziennego przyjęto do wiadomości protokół z ostatniego Zjazdu, poczem sekretarz Towarzystwa dr. Bronisław Dulęba przedłożył sprawozdanie z czynności Towarzystwa.

Ze sprawozdania tego wynika, że do Towarzystwa należy ogółem 1320 Kółek rolniczych o liczbie 55.519 członków; ponadto jest 1020 członków wspierających i 57 założycieli. Powołano do życia około 2000 sklepików wiejskich, z których 872, prowadzonych pod firmą Towarzystwa, wykazuje rocznego obrotu 12 milionów koron. Prób rolniczych, podnoszących kulturę rolniczą, przeprowadzono 5650 na 1800 morgach, reprezentujących 4095 gospodarstw włościańskich. Pod względem zbiorowego zakupna artykułów rolniczych przez Kółka doprowadzono do tego, że zamówienia ich na nawozy sztuczne, nasiona, pasze i węgiel w obrocie za pośrednictwem zarządu głównego wyniosły w ostatnim roku przeszło $^3/_4$ miliona koron. Znajdujące się w posiadaniu Kółek własne domy, przedstawiają wartość 660.000 kor.; na cele dobra publicznego ofiarowano w ciągu lat dwudziestu pięciu przeszło 400.000 kor. Wydawnictwa własne Towarzystwa treści gospodarczej rozeszły się w 72.000 egzemplarzy, innych książek i broszur przeszło 500.000, nie licząc 21 roczników *Przewodnika*, który rozchodzi się obecnie w 5200 egzemplarzach, i trzech roczników „kalendarza Kółek rolniczych“, wydanych w nakładzie 36.000 egzemplarzy.

Z inicyatywy Towarzystwa powstała w r. 1892 instytucya handlowa pod firmą „Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie“, która, prowadząc obecnie, oprócz zakładu centralnego, trzy filie: we Lwowie, Rzeszowie i Wieliczce, liczy 650 członków, z kapitałem udziałowym przeszło 230.000 koron. „Związek“ dokonał w ciągu ubiegłych 15 lat obrotów towarowych za przeszło 50 milionów koron i zebrał 160.000 koron funduszów rezerwowych, a 50.000 koron funduszu emerytalnego dla swych funkcyonaryuszów. Od roku 1906 tworzy „Związek“ z Towarzystwem „Kółek rolniczych“ organicznie związaną całość.

Działalność Towarzystwa w roku sprawozdawczym 1906 była w zasadniczych kierunkach taka sama, jak w latach poprzednich. Nacisk kładliśmy przedewszystkiem — pisze Zarząd w swem sprawozdaniu — na umocnienie wewnętrzne Towarzystwa, na jego doskonalenie się i przetwarzanie na instytucyę samopomocy. Rozwinięta w tym kierunku i z wytrwałością prowadzona działalność, przyniosła pomyślne rezultaty, tembardziej, że ludność włościańska, skupiająca się po Kółkach rolniczych, doszła już pod wpływem równorzędnie idącej pracy wychowawczej Towarzystwa do zrozumienia, że przez więzy stowarzyszenia, które sobie dobrowolnie nakłada, zyskuje na sile i znaczeniu, a obowiązkowemi świadczeniami okupuje sobie różnorodne korzyści i wydatną pomoc.

W dziale rolniczym rozwijało Towarzystwo skuteczną działalność w ramach programu, ustalonego od lat sześciu, a akcya w tym kierunku wpłynęła przez różne doświadczenia i próby, zastosowane do poziomu i potrzeb umysłowych włościan, na znaczne podniesienie się kultury wśród gospodarzy małorolnych. W dziale handlowo-sklepikarskim osiągnięto również nadzwyczaj pomyślne rezultaty, o których świadczy najlepiej fakt, że obrót handlowy w 243 sklepach, prowadzonych we własnym zarządzie, wynosił 5,905.400 koron. Sądząc z tej cyfry, obrót wszystkich przedsiębiorstw handlowych Kółek rolniczych oceniać można na 12 do 15 milionów koron. Nowych Kółek rolniczych zawiązało się w 1906 r. ogółem 102. Pracę oświatową w zakresie zadań specyalnych Towarzystwa szerzono zapomocą systematycznych kursów rolniczych, wykładów, wydawnictw, praktycznych i wędrownych kursów handlowych i t. p. Nie zapomniano także i o szerzeniu oświaty wogóle, a najskuteczniejszym w tym kierunku środkiem okazała się instytucya włościańskich teatrów amatorskich, w których w roku sprawozdawczym odbyło się 111 przedstawień w Kółkach rolniczych. Celem zorganizowania tych teatrzyków, zawiązał się w roku bieżącym pod egidą Towarzystwa „Związek teatrów i chórów włościańskich“.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1906 przedstawia się w rubryce przychodu i rozchodu w kwocie 219.436 koron 53 hal. Pozycya „subwencye“ figuruje w przychodach z cyfrą 99.393 koron 60 hal.; wkładki członków wynosiły razem 15.436 koron 70 hal. Fundusz żelazny wykazywał z dniem 31 maja b. r. sumę 16.517 koron 30 hal. Na rok 1907 preliminowany jest budżet w kwocie 136.000 koron, przyczem własne dochody obliczone są na 34.200 koron, subwencye krajowe na 55.000 koron, państwowe na 41.000 koron, inne subwencye i wpływy na 5.800 koron.

Na tem przerwano obrady do godziny 3 po południu.

Po godzinie 11·30 w południe odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę własnego domu Tow. „Kółek rolniczych“. Na uroczystość przybyli: JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, Wiceprezydent Namiestnictwa Włodzimierz hr. Łoś, zastępca Marszałka w Wydziale krajowym dr. Pilat, rektor dr. Szpilmann, prof. dr. Gryziecki, prezydent miasta p. Ciuchciński z wiceprezydentem p. Neumanem, uczestnicy Zjazdu z prezesem p. Arturem Zarembą Cieleckim na czele, deputacya „Skały“ ze sztandarem i wiele wybitnych osobistości.

Po odśpiewaniu przez chór „Echa“, pod batutą p. Ludwiga, kantaty okolicznościowej, odprawił modły ks. Biskup Bandurski, a poświeciwszy kamień węgielny, przemówił bardzo pięknie do zebranych. Następnie mówił prezes Cielecki, poczem po odczytaniu pamiątkowego aktu, przemawiali jeszcze prezydent miasta Ciuchciński i reprezentant Kółek rolniczych, włościanin Piotr Sajan, przewodniczący Kółka w Kozielnikach. Na zakończenie uroczystości odśpiewał chór „Echa“ pieśni narodowe.

Po godzinie 1 w południe odbył się na „Strzelnicy“ wspólny obiad.

OSTATNIA POCZTA.

— We wczorajszej naradzie w Prezydyum gabinetu w Wiedniu wzięli udział: po stronie austryackiej P. Prezydent Ministrów bar. Beck i PP. Ministrowie rolnictwa, skarbu, handlu i kolei, jakoteż szef sekcyi Sieghardt; ze strony węgierskiej prezydent ministrów dr. Wekerle i ministrowie handlu, i rolnictwa, oraz sekretarze stanu. Referenci fachowi nie byli obecni.

Równolegle z temi rokowaniami odbyła się w Ministerstwie skarbu narada węgierskiego sekretarza stanu Popowicza z austryackimi referentami fachowymi.

Obrady po południu prowadzono dalej.

Dzienniki wiedeńskie wyrażają pewność, że obecne rokowania ugodowe w Wiedniu, które potrwają trzy dni, wydadzą już pozytywny rezultat.

— Do Budapesztu przybyli komisarze emigracyjni ze Stanów Zjednoczonych, celem zbadania kwestyi emigracyi. Ambasador amerykański Francis przedstawił członków komisyi rządowi.

— Kanclerz Rzeszy ks. Buelow bawi od wczoraj w Norderney.

Berliński *Local Anzeiger* donosi, że ks. Buelow uda się z końcem września do Wiednia, aby złożyć rewizytę austro-węgierskiemu P. Ministrowi spraw zagranicznych, bar. Aerenthalowi.

— Francuska Izba deputowanych obradowała wczoraj nad zmienionym przez senat projektem ustawy w sprawie wcześniejszego urlopowania żołnierzy z r. 1903. Dep. Raiberti protestował przeciw temu, aby zbuntowani żołnierze 17 pułku piechoty mieli być zatrzymani dłużej w czynnej służbie po uwolnieniu ich towarzyszy.

Prezydent ministrów Clemenceau oświadczył, że omawiana ustawa przedstawia ulgi, których nie można użyczyć buntownikom.

Minister wojny Picquart zapowiedział, że żołnierzy z klasy 1903 r. uwolni 12 lipca. Potrzebni do utrzymania porządku na Południu żołnierze będą zatrzymani pod chorągwią.

Izba uchwaliła ostatecznie 447 głosami przeciw 130 poprawkę, aby rzeczone oddziały wojska rozpuścić 12 lipca.

— Rząd francuski przedłożył parlamentowi księgę żółtą w sprawie macedońskiej, oraz w sprawie podwyższenia ceł tureckich.

— Zwyczajny zjazd szefów sztabów generalnych rossyjskiego i francuskiego odbędzie się — jak z Paryża donoszą — tego roku w Petersburgu.

— Szef kancelaryi gabinetowej ministra spraw zagranicznych w Konstantynopolu, bej Juzuf, mianowany został gubernatorem Libanonu.

— Z Hankau donoszą: Gubernator Anhu nazwiskiem Nganhwi zmarł z ran, otrzymanych podczas zamachu w Nankinie. Został on zastrzelony przez dyrektora policyi i studentów w chwili, gdy wchodził do szkoły. Z oddanych na niego strzałów, trzy były śmiertelne. Dyrektora policyi aresztowano i na miejscu ścięto.

Pomimo tego, że nie jest jasnem, czy zamach na gubernatora Nganhwiego, wypływał z pobudek osobistych, czy rewolucyjnych, generał gubernator wyruszył z wojskami do Ganginkfu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. W Akademii sztuk pięknych odbyło się wczoraj zakończenie roku szkolnego. Przyznano uczniom nagrody. Poza konkursem postawiono dr. Henryka Kunzeka i Jana Rembowskiego. Medale srebrne otrzymało 19 uczniów, bronzowe 15, wzmianki honorowe 11.

Walne zgromadzenie członków Tow. artystów polskich „Sztuka“ odbyło się wczoraj. Wybrano prezesem Ferdynanda Ruszczyca, wiceprezesem Teodora Aksentowicza, sekretarzem wydziału Karola Frycza, skarbnikiem Wojciecha Weissa, sekretarzem Towarzystwa Adama Cybulskiego.

Kraków, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie partyi socyalno-demokratycznej, przemawiali między innymi Daszyński i Diamand. Uchwalono rezolucyę z żądaniem powszechnego głosowania do Sejmu galicyjskiego.

Kraków, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Przed zwyczajnym trybunałem rozpoczęła się rozprawa o występek przeciw bezpieczeństwu życia przeciw maszyniście kolei Północnej, Schulli. Prowadził on 20 maja b. r. nadzwyczajny pociąg osobowy wiozący członków Sokoła na uroczystość sokolą do Chrzanowa i wjechał z nadzwyczajną szybkością na stacyę Trzebinia, a następnie pociąg tak gwałtownie wstrzymał, że dwóch podróżnych odniosło ciężkie obrażenia, a jeden lekkie. Obwiniony tłumaczy się, że jechał z normalną szybkością, ale maszyna miała zły hamulec.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 lipca. Prognoza na 10 lipca. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepło, skonność do do burz.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, dżdżysto, mierne wiatry, miernie ciepło. Stan równomiernie trwający.

Ustawa o pensyach urzędników prywatnych.

Wiedeń, 9 lipca. Na mocy ustawy z 16 grudnia 1906, która wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1909, zaprowadzone będzie, jak wiadomo, obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych. Przeprowadzenie tego przymusowego ubezpieczenia przekazuje ustawa w pierwszej linii zakładowi pensyjnemu, który ma być utworzony. Aby jednak umożliwić dalsze istnienie urządzeń prywatnego zaopatrzenia i tem samem chronić prawa urzędników, nabyte w tego rodzaju instytucyach, przewidziano w ustawie, że także w prywatnych organizacyach zaopatrzenia można uczynić zadość obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli te instytucye odpowiedzą ustawowym wymogom i szczególnym warunkom. Jak wiadomo, w pełnym toku są prace około przeprowadzenia wzmiankowanej ustawy. Chociaż od chwili wejścia w życie tej ustawy dzieli nas jeszcze półtora roku, przejawia się w pewnych kołach funkcyonaryuszów, zwłaszcza zatrudnionych w większej własności, silne dążenie do zakładania już teraz nowych instytutów pensyjnych lub do zawierania kontraktów asekuracyjnych z prywatnemi towarzystwami ubezpieczeń.

Wobec tych dążeń należy na to zwrócić uwagę, że nie było intencyą ustawodawcy, powierzenie przymusowego ubezpieczenia w znaczniejszych rozmiarach przedsiębiorstwom prywatnym, a to tem mniej, iż wywarłoby to szkodliwy wpływ na techniczną podstawę asekuracyjną zakładu pensyjnego, skazanego w zupełności na własne siły i środki. Jak przeto z jednej strony oczekiwać należy wielkiej surowości w uznaniu zastępczych organizacyj asekuracyjnych za dopuszczalne, tak z innej strony przed wydaniem przepisów wykonawczych brak wiadomości o warunkach uznania tych zastępczych urządzeń tak, iż jeśli później tego rodzaju prywatnym instytutom wogóle miałaby być przyznana kwalifikacya zastępstwa, nieunikniona byłaby renowacya tych towarzystw. Wobec tego stanu rzeczy byłoby wskazanem dla dobra interesowanych, aby unikali zbytniego pospiechu i czekali na ogłoszenie przepisów wykonawczych do ustawy, które niebawem nastąpi.

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował proboszcza wojskowego, ks. Leonarda Rendla w Przemyślu, kanonikiem honorowym kapituły katedralnej w Budziejowicach *extra statum*.

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował prywatnego docenta z tytułem nadzwyczajnego profesora, dr. Marcina Ernsta, nadzwyczajnym profesorem na Uniwersytecie we Lwowie.

Wiedeń, 9 lipca. *Wiener Ztg.* donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami pozwoliło austryackiemu Zakładowi kredytowemu dla handlu i przemysłu w Wiedniu w spółce z pp. dr. Rudolfem Weillem i Leopoldem Pilzerem w Buczkowicach koło Bielska, Józefem Mauteschem, Maksymilianem Loewenthalem, obu w Jasienicy (Heinzendorf) pod Bielskiem, inżynierem Karolem Jaworskim w Sibicy pod Cieszynem, Rudolfem Lazarem z Mimonia (Niemes), Fryderykiem Flaschnerem z Bodenbachu i Samuelem Hoffmannem z Morawskiej Granicy — na założenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Akcyjne Towarzystwo zjednoczonych austryackich fabryk mebli giętych“ z siedzibą w Wiedniu, —oraz zatwierdziło statuty tego Towarzystwa.

Ciechocinek, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Przybyła tu onegdaj osobnym pociągiem wycieczka pruskiego „Kriegervereinu“, złożona z 280 osób, wśród których znajdowało się 8 generałów, kontradmirał, posłowie, redaktorowie i oficerowie. Odbył się wspólny obiad. Ze strony rossyjskiej był na nim naczelnik pow. nieszawskiego.

Seul, 9 lipca. *(Biuro Reutera)*. Na wczorajszej Radzie ministrów, odbytej w obecności cesarza, ministrowie podnieśli kwestyę legalności i pełnomocnictwa koreańskich delegatów w Hadze. Cesarz oświadczył, że nie nie wie, a w końcu dał odpowiedź wymijającą, poczem polecił ministrom, aby rządowi japońskiemu wytłumaczyli sprawę w formie uspokajającej.

Angers, 9 lipca. Wczoraj rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres winiarzy. Kongres wysłał do winiarzy w południowej Francyi telegram z wyrazami sympatyi.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Wobec zbliżającej się 600-rocznicy urodzin Kazimierza Wielkiego w Kowalu pod Włocławkiem, miejscu urodzenia tego króla powstała myśl wystawienia pomnika. Odbyło się zgromadzenie, które wybrało komisyę dla opracowania projektu i zajęcia się tą sprawą.

Petersburg, 9 lipca. Rada ministrów upoważniła ministerstwo marynarki, aby w latach 1908—1911 wstawiało do budżetu marynarki corocznie 31 milionów rubli na budowę okrętów wojennych i ich uzbrojenie.

Petersburg, 9 lipca. W okręgu kanału Ładoga przyszło do rozruchów z powodu zatargu między robotnikami okrętowymi a właścicielami. Policya strzelała do demonstrantów. Na miejsce wysłano strzelców gwardyi.

Ekaterynosław, 9 lipca. *(Tel. pryw.)*. Dnia 6 b. m. wpadło ośmiu rabusiów do kantoru dóbr Minyłówka i zaczęło zabierać ztamtąd pieniądze. Zawiadomiono policyę. Rabusie odstrzeliwując się, rzucili się do ucieczki, dobiegli do stacyi Sochaczewka, wskoczyli do parowozu i zmusili maszynistę do puszczenia go w ruch. Wkrótce zeskoczyli i wówczas ich dopadnięto. Wywiązała się walka, dwóch rabusiów zabito, jednego raniono, dwóch ujęto.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

OSTRZEŻENIE.

Nie upoważniłam nikogo do zaciągania dla mnie pożyczek, przeto długów, na moje nazwisko zaciągniętych, płacić nie będę.

Lwów, dnia 3 lipca 1907.

Józefa Kremerowa
wdowa po ś. p. Janie Kremerze, inspektorze kolei państwowych.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 9 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. hr. Mycielski z Górki, L. Dembiński z Królestwa Polskiego, J Michałowski z Witkowiec, I. Tokarzewski z Rosyi, D. Mierzwiński z Kijowa, Konstanty Duchan z Odessy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, Jan Leszczyński z Borek w.

Hotel Europejski.

P. K. Jakubowski z Wołynia.

Hotel Kontinent.

P. T. Karniewski z Zawidcza.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 9 lipca

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	95	75	96	45
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	101	20	102	90
" " 4 pr. " los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	10	95	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
" " " 4 pr. (4 em.)	96	30	97	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	60	97	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	30	94	20
" " " 4 konwen.	96	10	96	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
" " " papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	50	118	10

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lipca 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97 50	97·70
styczeń-lipiec	97·45	97·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·35	98·55
kwiecień-październik	98·45	99·65
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	205·—
" " " 1864 po 100 zł.	249·25	251·25
" " " 1864 po 50 zł.	249·25	251·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	115·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·50	97·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·25	115·25
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	458·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·55	121·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·50	97·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·75	97·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	141·25	143 25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189·—	191·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	189·—	191·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·50	105·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·55	102·55
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·25	96·26
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91·—	101·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·90	184·90
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	255·50	265·50
" " " " " 1889 3 pr.	263·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
" " " " " 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·60
" " " " " 60 l. 4 pr.	96·—	97·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·65	95·65
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
" " " " 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·—	97·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	99·—
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·20	100·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·—	96·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	422·—	432·—
Clary 40 zł. m. k.	134·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	54·50	60·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	43·75	45 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·90	28 90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	187·50	197·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301·—	302·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3410·—	3417·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	649 25	650·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	748·—	749·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	562 —	565·—
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	572·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434 50	435 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1811·—	1821·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	543·—	544 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	395·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5300·—	5330·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560·—	562·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	995·—	997·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	725·—	732·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	541·—	544·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	588·50	589·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2605·—	2615 —
Schodnicy 500 kor.	510·—	520 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	426·—	428 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	257 —	261·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·57½	240·80
Paryż za 100 franków	95·67½	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·77½	117·97½
Włoskie banki	95·70	95·85
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·65	95·77½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·95
Ruble	2·51¼	2·52¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 765/7 (7) (5501 1—3)

Na żądanie Józefa Kostki i dr. Eugeniusza Festenburga odbędzie się dnia 29 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya:

a) 2/4 części realności whl. 767 księgi gr. Humniska, składającej się z domu i gruntów w całości około 4/4 morga,

b) 1/4 części realności whl. 305 ks. gr. Humniska, składającej się z 2 budynków i gruntów obszaru w całości przeszło 3 morgi,

3) 1/2 realności whl. 1092 ks. grunt. Humniska, składającej się tylko z pg. 584/2 rola obszaru 22 ar,

d) 1/3 części realności whl. 796 księgi gr. Haczów, składającej się z budynków gospodarczych i około 5/4 morgi ogrodów, wraz z przynależytościami, Ozyasza Wielopolskiego własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 615 kor., ad b) 692 kor. 50 hal., ad c) 150 kor., ad d) 1409 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 410 kor., ad b) 461 kor. 67 hal., ad c) 100 kor. ad d) 939 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. 43/6 (8) (5493 1—3)

Na żądanie Ludwiki z Przestrzelskich bar. Wallisch właścicielki dóbr w Broszniowie zastąpionej przez adw. dra Oleśnickiego w Stryju odbędzie się dnia 22 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 133 licytacya dóbr Broszniów część II. obj. wyk. hip. l. 302 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy sądzie obwodowym w Stryju prowadzonej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona a to 1) grunta na 2722 kor. 38 hal., 2) budynki na 2764 kor. 90 hal., razem przeto na 5487 kor., którą to cenę szacunkową sąd ustala.

Najniższa cena wynosi 3658 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 133.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, 13 czerwca 1907.

L. 65.391/VII. b. (5486 3—3)

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania wierzchniej konstrukcyi żelaznobetonowej o rozpiętości 13·80 m. a szerokości 5·70 w torze jezdnym z dwoma chodnikami każdy o szerokości 1·75 m. dla mostu stałego Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim odbędzie się 26 lipca 1907 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Przemyślu publiczna licytacya ofertowa.

Warunki i plan budowy mogą być przejrzane we wspomnianem Starostwie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne, opieczętowane według podanego wzoru, sporządzone, opatrzone marką stemplową na 1 kor. i wadyum w kwocie 600 kor. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczonych wedle kursu dziennego wniesione być mają najpóźniej do go-

dziny 12 w dniu licytacyi do powyższego c. k. Starostwa.

Oferty nie ułożone według wzoru lub wniesione po terminie albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub zastrzeżenia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

(Wzór oferty).

Oferta.

Niżej podpisany (i) obowiązuje(my) się wykonać wierzchnią konstrukcyę żelaznobetonową dla mostu Nr. 60 na Wiszni w Sądowej Wiszni na gościńcu państwowym przemyskim za cenę ryczałtową . . . . . . wyraźnie . . . .

Do konstrukcyi tej użyje . . cementu pochodzącego z fabryki . . . . . . zaś materyału żelaznego wyrobionego w . . .

Warunki licytacyi dobrze znam i poddaje . się im w zupełności. Załączam . . przepisane wadyum w kwocie . . . składające się z . . . .

Data

Imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania oferenta.

Lwów, dnia 29 czerwca 1907.

L. cz. E. 730/7 (6) (5571 2—3)

Na żądanie Franciszka Żebrackiego w Ottyni odbędzie się dnia 25 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Ottyni 1) licytacya 5/7 części realności whl. 384 ks. gr. gm. kat. Hołosków, składającej się z pbud. 297 i pgr. 945/5, 2) oraz 5/7 części realności lwh. 190 ks. gr. gm. kat. Mołodyłów. składającej się tylko z pgr. 803/25 wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego i dwóch obrogów.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 3009 kor., zaś nieruchomość ad 2) na 1689 kor., przynależności zaś na 612 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad 1) 2006 kor., zaś co do realności ad 2) 1126 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, 14 czerwca 1907.

L. cz. E. 2742/6 (10) (5540)

Na żądanie Mikołaja Mroza vel Moroza w Dolinianach odbędzie się dnia 27 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4 licytacya celem zniesienia współwłasności realności obj. whl. 112 i 260 ks. gr. gm. Doliniany.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: a) realność obj. whl. 112 na 2550 kor., przynależności zaś na 25 kor., b) realność obj. whl. 260 na 4950 kor.

Najniższa cena realności whl. 112 wynosi 2575 kor., reelności whl. 260 — 4950 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 25 czerw a 1907.

L. cz. E. III. 3713/6 (8) (5503)

Dnia 14 sierpnra 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności whl. 492 gminy Krasna, stanowiącej grunta orne, łąkę i ogród wśród wsi Krasna i w niwie „Kływka", Dmytra Hnatiuka własnej, objętości 2 ha, 04 m.² wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty, stajni, obrogu, płotu i drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 940 kor., przynależności zaś na 162 kor.

Najniższa cena wynosi 734 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. E. III. 607/7 (8) (5502)

Dnia 14 sierpnia 1907 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya a) 2/4 części realności whl. 185 gminy Delatyn, stanowiącej grunt orny w niwie Posicz i w niwie „Luhy" obszaru 70 arów, 86 m² Jurka i Paraśki Hawryluków własnej, b) realności whl. 1304 gminy Delatyn stanowiącej grunt orny w niwie Posicz obszaru 11 arów 08 m.² Paraśki Hawryluk własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) ze starego budynku mieszkalnego, stajni, nowego budynku mieszkalnego i drzew owocowych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 645 kor., ad b) na 185 kor., przynależności zaś ad a) na 71 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 477 kor. 33 hal., ad b) na 123 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości i cząstki nieruchomości.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. E. 834/7 (7) (5538)

Na żądanie Joachima Hammera i Mojżesza Löffelholza w Brzesku odbędzie się dnia 19 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 licytacya realności whl. 116 gm. Pomianowa, składającej się z domu, drewutni i chlewku wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachet.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2235 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 1127 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. E. 71/7 (6) (5563)

Na żądanie Maksymiliane Sowińskiego odbędzie się dnia 8 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 13 licytacya realności whl. 55 i 513 gm. Brzesko.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na a) realność lwh. 55 gm. Brzesko na 274 kor. 40 hal., b) realność 513 gm. Brzesko na 344 kor. 34 hal.

Najniższa cena wynosi 412 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 17 maja 1907.

L. cz. E. IX. 1861/6 (11) (5536)

Dnia 8 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 7 odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności whl. 902 i 4/10 części realności whl. 1762 ks. gr. gm. Przemyśl objętych.

Realność whl. 902 oceniono na 408 kor., zaś 4/10 realnosci whl. 1762 na 831 kor. 12 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż realności whl. 902 nie nastąpi wynosi 272 kor., odnośnie do 4/10 realności whl. 1762 554 kor. 08 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym biuro Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 21 czerwca 1907.

L. cz. E. 1887/7 (5541)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dra Staneckiego odbędzie się dnia 12 sierpnia 1907 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Kałuszu licytacya realności whl. 108 ks. gr. gm. Mysłów Karola Filla własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na sumę 5276 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 3517 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. 191/7 (7) (5574)

Dnia 31 lipca 1907 godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya połowy realności whl. 2204 gminy Uhnów Leiby Ortnera własnej, bez przynależności.

Wartość szacunkowa 540 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 360 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. E. 721/6 (5568)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 8 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2. licytacya a) 4/6 części whl. 401 i b) 4/6 części whl. 512 gm. Ubinie, t. j. gospodarstwa włościańskiego, składającego się z chaty, stodoły i chlewu, tudzież pgr. lk. 1624, 1625 i 82 bez przynależności.

Nieruchomości tych części wystawione na licytacyę, są ocenione a) na kwotę 608 kor. 64 hal., b) na kwotę 32 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 405 koron, ad b) kwotę 21 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 25 czerwca 1907.

L. cz. E. 10/7 (5) (5554)

Na żądanie Wydziału król. Galicyi i Lodomeryi imieniem stałego funduszu przemysłowego, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija we Lwowie odbędzie się dnia 8 sierpnia 1907 o godzinie 3 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Żółkwi licytacya realności obj. lwh. 373 ks. gr. gm. Glińsko, składającej się z pb. 196/1, 196/2, 196/3 i pgr. 393, budynku fabrycznego, szopy, budynku z muru pruskiego, kuźni, piwnicy, ustępu, budynku mieszkalnego, budynku gospodarczego, stajni z wozownią, stodoły, budynku maszynowego, szopy na skład gliny, pieca do wypalania cegieł, rurociągu i wodociągu wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia warsztatów, modeli i form gipsowych, dwu pras żelaznych, maszyny ręcznej do gniecenia gliny, dwu drewnianych siewników do czyszczenia piasku, kotła parowego, maszyny parowej 18 konnej, pompki parowej, transmisyi, maszyny parowej do formowania gliny, szlamarki, wentylatora, prasy do cegieł, młynka do gliny, maszyny do wiercenia, kollergangu, sikawki, dwu gniotowników miecha, kowadła, śrubstaka, worka żelaznego, rozmaitych narzędzi, dwu drabin, 3 kadzi na wodę, 4000 deszczułek i 45 metr. oparkanienia.

Nieruchomość jest oceniona na 63.406 kor., przynależności zaś na 12.594 kor.

Najniższa cena wynosi 38.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszcze-

nia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. E. 503/7 (4) (5518)

Dnia 14 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya 5/6 części realności objętych whl. 115 gm. Chomiakówka składających się z 2 chat wiejskich i 3 szop gospodarskich oraz ogrodu łącznego obszaru 2 ha 7 ar 13 m² Wasyla Semaniuka własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2680 kor.

Najniższa cena wynosi 1786 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 16 czerwca 1907.

L. cz. E. 1863/6 (6) (5553)

Dnia 8 sierpnia 1907 o godzinie 8 rano odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 15 gm. Woronów Ambrożego Kuryły własnej, bez przynależności.

Wartość szacunkowa 500 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 333 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 21 czerwca 1907.

Upadłości.

G. Zl. S. 12/7 (1) (5532 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Pinkas Merlin, nichtprotocollirten Schnittwaarenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Joachim Binder, Adw. in Tarnopol, zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 17 Juli 1907, Vormittags 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerauschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 1 Semptember 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 20 September 1907 Vormittags 10 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 4 Juli 1907.

L. cz. S. 5/6 (70) (5584)

W konkursie bp. Fischla Epsteina wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął,

1) czy ma być zatwierdzoną ugoda z Berischem Horowitzem, Natanem Senensiebem i Markusem Schifferem, iż masa rozbiorowa ma uznać należność i płynność pretensyi ich 12.000 kor., 3000 kor. i 9300 kor. zpn., o ileż one ubezpieczone są na realnościach, ruchomościach i pretensyach kredydaryusza, jednak tylko co do połowy, a kwoty, które na zaspokojenie drugiej połowy tych pretensyi z realności, ruchomości i wierzytelności na rzecz pretensyi tych przekazane będą wpłynąć mają do masy rozbiorowej,

2) czy ma być zatwierdzoną ugoda z Bankiem hipotecznym, wedle której tenże bank na częściowe zaspokojenie zgłoszonych do masy pretensyj ma otrzymać z kwoty od Eimanów uzyskaną kwotę 1200 kor. a w repartycyi funduszów masalnych ma partycypować w podwójnej sumie niż inni wierzyciele konkursowi,

3) celem likwidacyi zgłoszonych dodatkowo pretensyj.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 15 lipca 1907 o godzinie 5 po południu w tut. sądzie, w biurze N. 4.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 5 lipca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 1027 (18/7) (5465 2—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego zamianował na mocy § 301 pk. dla trzeciej zwyczajnej dnia 9 września 1907 o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju przewodniczącym Prezydenta c. k. sądu obwodowego dr. Marcelego Misińskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. Radcę sądu krajowego wyższego Artura Aulicha i Radców sądu krajowego Jakóba Löbensteina, Leona Maxymowicza, Filemona Latoszyńskiego, Franciszka Buczyńskiego, Włodzimierza Łukawieckiego i Karola Vinzenca.

Stryj, dnia 4 lipca 1907.

L. 783/07 (5529)

Edykt.

Sylwester Richter adwokat w Radomyślu odstąpił od zamiaru przesiedlenia się do Skawiny i swą kancelaryę nadal w Radomyślu prowadzi.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków dnia 20 czerwca 1907.

L. cz. L. hip. 452/7 (5504)

Nieobecnemu Franciszkowi Sali synowi Walentego przedtem w Wysoce ma być doręczoną uchwała tabularna z 28 czerwca 1907 L. hip. 452/7 dotycząca realności w Wysokiej wykaz 46, którą dozwolono prenotacyi prawa zastawu dla kwoty 330 kor. zpn. na rzecz Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Głogowie.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Franciszka Sali kuratorem p. Augustyn Hliniak z Głogowa będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 28 czerwca 1907.

L. 67.839/07 (5528)

Obwieszczenie.

W rejestrze A) Kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, wpisano dnia 4 lipca 1907, stosownie do postanowień §§ 5 i 6 ustawy z 16 lipca 1892 Dz. u. p. Nr. 202 statut „Kasy zapomogowej zarejestrowanej dla członków stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników rozmaitych kategoryj w Kałuszu“.

Celem tej Kasy jest wspieranie członków swoich podczas choroby.

Tymczasowy zarząd Kasy stanowi przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników rozmaitych kategoryj w Kałuszu.

Przełożony: Filip Buczyński; zastępca przełożonego: Chaim Ber Trompeter i członkowie wydziału: Maks Bein, Markus Beil, Paweł Buczyński, Berl Blauaug, Jan Dyba, Jerzy Drebot, Ludwik Delwo, Hersch Ehrlich, Glauber Izrael Hersch, Berl Glas, Schmerl Henner, Kornel Kuszlik, Ignacy Kowalski, Józef Mondschein, Szymon Mikulski, Beinesch Pollak, Rieger Majer Hersch, Ludwik Starzyk, Antoni Sielecki, Jakób Stachel, Juda Schrager, Mendel Stromwasser, Jakób Wirt i Józef Wilhelmi, tudzież zastępcy wydziałowych: Ferdynand Bara, Mendel Buchhalter, Józef Delwo, Samuel Lilienfeld, Lehrer Dawid Hersch, Józef Lampa, Fryderyk Nerbas, Josl Press, Nachman Rosenberg, Antoni Sebastian, Wassermann Mojżesz Leib i Jakób Waldmann w Kałuszu.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. Vr. 565/7 (5490 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje wiadomość o zaginięciu Anny Tańczykówny 17-letniej córki Natalii Tańczykowej wdowy zamieszkałej w Turce z wezwaniem, by znający miejsce pobytu zaginionej o tem podpisany sąd zawiadomili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1907.

L. 82.621.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 30 czerwca do 7. lipca 1907.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Przemyślany	Rozworzany gm. i ob. dw. (11 zagr.);
Wąglik	Gorlice	Rzepiennik strzyż (1 zagr.), Ropica pol. (1 zagr.);
	Stanisławów	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
	Żydaczów	Derżów gm. i ob. dw. (2 zagr.), Hnizdyczów (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Jezierzanka (1 zagr.). Kudryńce ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Zrębówka ad Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
	Dolina	Wełdzirz (1 zagr.);
	Żółkiew	Krechów (1 zagr.);
	Żydaczów	Cucułowce ob. dw. (1 zagr.), Pczany (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.);
	Złoczów	Bełzec (3 zagr.);
Otręt	Dolina	Ludwikówka (2 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia	Bogucice (4 zagr.), Borek (3 zagr.), Cerekiew (2 zagr.); Gawłów (10 zagr.), Stradomka (2 zagr.), Szarów (8 zagr.), Żabierzów (12 zagr.);
	Brzesko	Olszyny (4 zagr.), Radłów (4 zagr.);
	Dąbrowa	Żabno (7 zagr.);
	Dolina	Brzaza (3 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (9 zagr.), Kociubińce (6 zagr.), Suchostaw (11 zagr.), Trybuchowce (2 zagr.), Wierzchowce (3 zagr.);
	Grybów	Berdechów (7 zagr.), Lipnica wielka (15 zagr.);
	Jarosław	Czerniawka (5 zagr.), Mołodycz (6 zagr.), Nienowice (12 zagr.), Pełkinie (5 zagr.), Piskorowice (5 zagr.), Wólka pełkińska (10 zagr.);
	Jasło	Święcany (6 zagr.), Zimnowoda (3 zagr.);
	Jaworów	Chotyniec (17 zagr.), Drohomyśl (8 zagr.), Hruszów (26 zagr.), Semenówka (7 zagr.);
	Krosno	Krosno (5 zagr.);
	Łańcut	Przychojec (5 zagr.);
	Mościska	Makuniów (11 zagr.);
	Nadwórna	Łanczyn (3 zagr.),
	Pilzno	Wola brzost. (3 zagr.);
	Podhajce	Telacze (3 zagr.);
	Rohatyn	Chochoniow (3 zagr.), Jawcze (4 zagr.);
	Sambor	Ortynice (5 zagr.);
	Skałat	Kozina (4 zagr.);
	Śniatyn	Krasnostawce ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Korczyn (5 zagr.), Szmitków (5 zagr.);
	Stanisławów	Tumirz (1 zagr.);
	Stary Sambor	Hołowecko (17 zagr.), Towarnia (12 zagr.);
	Tarnobrzeg	Furmany (3 zagr.), Grębów (42 zagr.);
	Trembowla	Kobyłowłoki (4 zagr.);
	Wadowice	Łęczany (4 zagr.);
	Zaleszczyki	Drohiczówka (3 zagr.), Latacz (4 zagr.);
	Zborów	Łopuszany (2 zagr.), Pomorzany (7 zagr.), Presowce (2 zagr.), Serwery (2 zagr.);
Pomór świń	Borszczów	Turylcze gm. i ob. dw. (13 zagr.), Uście biskupie (14 zagr.);
	Brzesko	Biskupice radł. (1 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków (4 zagr.), Husiatyn (2 zagr.), Kluwińce gm. i ob. dw. (6 zagr.), Kopyczyńce (36 zagr.);
	Lisko	Rudenka (2 zagr.);
	Nadwórna	Nazawizów (3 zagr.);
	Rudki	Nowosiółki opar. (1 zagr.);
	Stryj	Brygidyn (2 zagr.);
Wścieklizna	Drohobycz	Medenice (1 zagr.);
	Przemyśl	Przemyśl (1 zagr.);
	Rzeszów	Rzeszów (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (2 zagr.);
	Złoczów	Sokołówka (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 7. lipca 1907.

L. cz. Prez. 956 (20 D/7) (5410 3—3)

E D Y K T.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w tusądowym depozycie znajdują się przechowane na rzecz nieznanych z życia i miejsca pobytu właścicieli, — od lat przeszło 30 — następujące depozyta:

L. porząd.	Nazwa masy	Artykuł dziennika depoz.	Rodzaj efektu	Wartość K.	Wartość h.
1	Tekla Chodyniecka i Józef Krajewski	423/860	Książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 807	2902	24
2	Józef Dziakowski vel Dyakowski	55/861	Obligacya pożyczki kraj. Nr. 17995 na	200	—
			Książeczki Tarn. Kasy oszczędności Nr. 42, 840, 2864, 7603, 2425, 5270,	328	79
			Gotówka	88	46
3	Jan hr. Koziebrodzki a właściwie Schulim Seidmann	348/866	Gotówka	451	48
4	Br. Löwenöhr	56/861	Książeczka Kasy oszczęd. miasta Tarnopola	1376	57
			i gotówka	11	—
5	Marya Małachowska	501/868	Gotówka	267	12
6	Józef Podwysocki, Mikołaj Czyżowski, Wolf Safir, Józef Kanisz, Klemens Bocheński wierzyciele hipot. sprzedanej realności bez Nr. i tejże poprzedni właściciel Seweryn Wszelaczyński	544/865	Gotówka	656	—
7	Wierzyciele hipot. realności l. 638 i 1158 w Tarnopolu przedtem Maryi Drozdowskiej własnej	215/871	Książeczka Kasy oszczęd. miasta Tarnopola Nr. 26801 na	2121	24
8	Wierzyciele na dobrach Wygnanka hipotekowani tudzież Józef i Eleonora Mizuńscy	445/869 174/870	Książeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 4785	537	48
			Księżeczka Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 3805	2892	15
			Papiery na	3449	63

Wzywa się wszystkich nieznanych właścicieli powyższych depozytów, aby w przeciągu roku 6 tygodni i 3 dni — pretensye swe do takowych wylegitymowali, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu — depozyta powyższe jako przepadłe uznane i c. k. Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 232/7 (1) (5576)

E d y k t.

Przeciw Mateuszowi Michalcowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Jana Matejczyka opiekuna mał. Maryanny Michalec pozew o zniesienie współwłasności realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 sierpnia 1907, godzine 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Bogdaniego, adwokata w Żywcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żywiec, dnia 5 lipca 1907.

L. cz. C. I. 315/7 (1) (5586)

E d y k t.

Przeciw Pyłypowi Kalinowiczowi, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach przez Berischa Ratha z Bołszowiec pozew o 869 koron 98 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8 lipca 1907 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Charmanna, adwokata w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 1 lipca 1907.

L. 71.315/XI. (5579)

Obwieszczenie.

W rejestrze A. dla kas zapomogowych, prowadzonym w c. k. Namiestnictwie, zapisano pod L. wyk. 6/2 przy „Przymusowej Kasie chorych dla majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem krawców i kuśnierzy we Lwowie“ jako nowo wybrane przełożeństwo Kasy zamieszkałych we Lwowie: Stanisława Bełtowskiego jako prezesa, Bolesława Mikulińskiego jako skarbnika i Piotra Kalityńskiego jako sekretarza kasy, tudzież jako członków przełożeństwa Antoniego Märza, Antoniego Augustyna, Jana Maysenheltera, Mojżesza Silbera, Efroima Schalla i Włodzimierza Pietrusiaka, wreszcie jako zastępców członków przełożeństwa Wawrzyńca Romaniszyna, Benena Wolfa, Wojciecha Jachimeckiego, Franciszka Müllera i Jana Mięsowicza.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. Cw. 2653/7 (1) (5533)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Wilowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Łucyę Krukowską z Budzanowa pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 21 czerwca 1907 Cw. 2653/7 (1) wydano nakaz zapłaty z dnia 21 czerwca 1907 Cw. 2653/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Wilowskiego ustanawia się pana dr. Emila Schmidta adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21 czerwca 1907.

Konkursa.

L. 85933/II. (5523 3—3)

K o n k u r s.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rabie wyżnej z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 580 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 13 lipca b. r.

Lwów, dnia 29 czerwca 1907.

Lw. 53647 (5524 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania na przeciąg nadchodzącego roku szkolnego 1907/8 jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiąc sześćset (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś. p. Maksymiliana, Franciszka, Xawego Siemianowskich dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadania tegoż stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2 sierpnia b. r., a to: byli uczniowie c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże Akademii, inni uczniowie bezpośrednio.

Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej.

W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza się kształcić dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem II. półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu czyni postępy w obranym zawodzie.

We Lwowie, dnia 25 czerwca 1907.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Piotrowski.

L. 847 (5556 1—3)

K o n k u r s.

Urząd miejski w Janowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą w kwocie 1000 koron.

Posada ta nadaną będzie na 1 rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya. Zauważa się, iż w całym janowskim okręgu sądowym niema weterynarza, wskutek czego, zapewniona jest dla weterynarza miejskiego liczna praktyka prywatna.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do urzędu miejskiego w Janowie do końca lipca b. r., gdzie też można zasięgnąć bliższych informacyi co do praktyki prywatnej.

Janów, dnia 5 lipca 1907.

L. Prez. 15.071 (5596)

K o n k u r s.

Przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie są do obsadzenia dwie posady radców wyższego sądu krajowego w VI. klasie rangi ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady lub o takie same posady przy sądach kolegialnych I. instancyi Galicyi wschodniej opróżnić się mogące, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze najdalej do dnia 31 lipca 1907 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 7 lipca 1907.

L. 1801/7 (5555)

K o n k u r s.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia posada dozorcy więźni IV. kategoryi płac, połączona z roczną płacą 800 koron, dodatkiem aktywalnym 240 koron, ubraniem służbowem i dzienną porcyą chleba o 840 gramach.

Posada ta zastrzeżona jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe w braku takich, dopiero innym kompetentom nadaną być może.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podanie o ile pozostają w służbie publicznej przez swoją przełożoną władzę do Dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 6 sierpnia 1907 r.

Do podania należy dołączyć:

1) certyfikat przynależności lub paszport wojskowy,

2) metrykę urodzenia,

3) świadectwo moralności,

4) świadectwo lekarskie wystawione lub potwierdzone przez lekarza rządowego,

5) ostatnie świadectwo szkolne.

Kompetenci stanu wolnego, i tacy którzy są wyzwolonymi rzemieślnikami będą mieli przy innych równych warunkach pierwszeństwo.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat upoważniający do ubiegania się o posady rządowe, obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 5 czerwca 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 142 7 (5321 3—3)

C. k. sąd obwodowy Oddział IV. jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zebraniu członków Spółki oszczędności i pożyczek w Łącku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w dniu 18 marca 1907 odbytem uchwalono zmienić § 63 statutu w ten sposób, że ogłoszenia publiczne spółki mają być umieszczane w czasopiśmie dla spółek rolniczych zamiast w Związku chłopskim.

Nowy Sącz, d. 8 czerwca 1907.

Kuratele.

L. cz. P. 160/7 (11) (5469 3—3)

E d y k t.

Za chorego na umyśle uznano Andrzeja Rąba w Krasnem.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Rąba w Dębicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. 106 7 (1) (5483 3—3)

E d y k t.

Za chorą na umyśle uznano Reizię Wiesel z Żurawna.

Kuratorem jego ustanowiono Markusa Wiesla z Żurawna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 104/7 (5) (5519 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Ołeksę Jurkowa z Balicz zarzecznych.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Hrebina z Balicz zarzecznych.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. P. 103/7 (7) (5517 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Władysława Legedzińskiego w Odajach.

Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Szkwarka w Odajach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 1 czerwca 1907.

L. cz. P. 78/7 (3) (5516 1—3)

E d y k t.

Za marnotrawnych uznano Maksyma i Zofię Andrzejczuków w Słobódce.

Kuratorem ich ustanowiono Iwana Mełnyka w Słobódce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 20 kwietnia 1907.

L. cz. P. 64/7 (1) (5544 1—3)

Nad Warwarą Nikieforiek z Rybna zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Wasyla Nikieforieka gospodarza w Rybnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. P. 65/7 (1) (5545 1—3)

Nad Filipem Kiczeriekiem z Hryniawy zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Mykietę Kubajczuka gospodarza w Hryniawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. P. 84/7 (10) (5570)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Maśnicę w Woli Batorskiej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Urycha w Woli Batorskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 25 czerwca 1907.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela klasy gry na fortepianie w kursie średnim przy konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego we Lwowie z poborami systemizowanymi. Podania z dowodami kwalifikacyi należy do 31 lipca b. r. nadesłać pod adresem Dyrekcyi konserwatoryum galic. Towarzystwa muz. we Lwowie.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Wiedeński Bank Związkowy

Filia we Lwowie

Oddział zastawniczy

ulica Jagiellońska l. 3,

podaje do powszechnej wiadomości, iż zastawy przyjęte w wrześniu, październiku i listopadzie 1906, t. j. od Nr. 21.511 do Nr. 29.379

dnia 6 i 7 sierpnia 1907 r., w godzinach od 9 do 3,

przez publiczną licytacyę (w myśl § 19 i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

UWAGA. W dniu licytacyi prolongat nie przyjmujemy.

Lwów, dnia 4 lipca 1907.

Przedruku nie płacimy.

Gwarectwo naftowe Rogi.

W myśl §§ 149 i nast. ust. górniczej podaje się do wiadomości, że w dniu 14 sierpnia 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się we Lwowie w biurze Galicyjskiego górniczego Towarzystwa akcyjnego naftowego, ul. Akademicka 28

Nadzwyczajne Zgromadzenie Gwarków (Gewerkentag)

Gwarectwa naftowego Rogi

na które niniejszem wszystkich Gwarków tegoż Gwarectwa się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Zmiana statutów.
3. Wybór dyrektora w miejsce ustępującego.
4. Wybór dyrektora technicznego.
5. Wniosek Dyrekcyi w sprawie wydzierżawienia części terenu Gwarectwa.
6. Sprawozdanie Dyrekcyi.
7. Dyskusya nad ewentualnymi wnioskami.

DYREKCYA.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.